Nr. 305 Sroda, dnia 6 listopada 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66
Cena 20 groszy
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

SEJM ODROCZONY

NA TRZYDZIEŚCI DNI

System majowy nie będzie zlikwidowany

W oczekiwaniu

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Naprężenie polityczne, które od dni kilku panowało na terenie parlamentu było szczególnie silne wczoraj w godzinach porannych przed otwarciem pierwszego posiedzenia sejmowego. Konflikt pomiędzy sejmem a rządem, miał się w przekonaniu opinji rozegrać w Sejmie, zaraz w pierwszych chwilach rozpoczęcia sesji budżetowej, dlatego też wczorajsze posiedzenie było oczekiwane z niesłychanem zaciekawieniem.

Przed gmachem hotelu sejmowego, zwanego oficjalnie domem posłów i senatorów, zebrały się olbrzymie tłumy.

W Sejmie

Przed zamkniętą bramą Sejmu dwóch strażników marszałkowskich z trudem dawało sobie radę z naporem chcących dostać się na galerję.

Naprężenie w Sejmie doszło przed południem do zenitu. Nikt nie wiedział co będzie i co postanowił rząd.

O godz. 11-ej przybył do gmachu Sejmu premjer Świtalski, w towarzystwie kpt. Górnickiego.

Odroczenie sesji

P. Premjer udał się natychmiast do p. marszałka Daszyńskiego, któremu wręczył zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczające Sejm.

Następnie udał się do marszałka Senatu p. Szymańskiego i wręczył mu identyczne zarządzenie, poczem opuścił gmach parlamentu.

Jak się dowiadujemy z kół marszałka Sejmu, p. Premjer Świtalski oświadczył p. marszałkowi Daszyńskiemu i podkreślił wyraźnie, że nie jest to rozwiązanie, lecz odroczenie Sejmu.

Po otrzymaniu zarządzenia p. marszałek Daszyński zwołał niezwłocznie posiedzenie wicemarszałków Sejmu, celem ustalenia procedury podania do wiadomości członków izby dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podnoszono bowiem, że zawiadomienie to powinno być, zgodnie z utartym zwyczajem, zakomunikowane Izbie przez Rząd na posiedzeniu Sejmu. Skoro jednak p. premjer Świtalski doręczył już p. marszałkowi Sejmu zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oczywiście posiedzenie otwarte być nie mogło. Upoważniono zatem p. marszałka Sejmu do rozesłania wszystkim posłom zawiadomienia o odroczeniu sesji.

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej spowodowało odprężenie sytuacji. Należy tu jednak wyjaśnić, że w myśl Konstytucji prawo odroczenia Sejmu w ciągu jednej sesji przysługuje Prezydentowi tylko raz. Gdyby powtórnie należało odroczyć sesję wtedy musiałoby nastąpić rozwiązanie Sejmu, czego marszałek Daszyński spodziewał się już wczoraj.

Wobec odroczenia obrad zebrały się popołudniu wszystkie kluby, aby radzić nad wytworzoną sytuacją.

ZARZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 25-go Konstytucji odraczam z dniem 5-go listopada sesję zwyczajną Sejmu na dni 30.

Warszawa, dnia 5 listopada 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów
(—) K. Świtalski.

w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu.

Na podstawie art. 37 Konstytucji odraczam z dniem 5 listopada sesję zwyczajną Senatu na dni 30.

Warszawa, dnia 5 listopada 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów
(—) K. Świtalski.

*

Z głęboką ulgą poważna opinja przyjmie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczający na miesiąc sesję sejmową: po dniach podnieconych i gorączkowych nastrojów, jakie z gmachu przy ulicy Wiejskiej dymiły na kraj, roznosząc zdenerwowanie i histerję, należy się obywatelom pewien okres spokoju.

Jeszcze bardziej okres ten potrzebny jest samym posłom sejmowym, aby rozkołysane nerwy powściągnąć i utrzymać w karbach samoopanowania.

Tylko trzeźwe i bardziej męskie panowanie nad nerwami w łonie grup poselskich, a zwłaszcza grup opozycyjnych, uzdolnić może większość sejmową do rzeczowej oceny stosunków między Sejmem a Rządem.

I ono tylko zrodzić może w gronie poselskim poczucie rzeczywistości ściślejsze, niż to, jakiego dowód dała opozycja w ubiegły czwartek, tak lekkomyślnie uchylając się od otwarcia obrad pod pretekstem obaw, których czczość i bezzasadność uwydatniła się już nazajutrz w całej pełni.

Cóż byłyby warte obrady Sejmu, gdyby im przewodniczył nadal ten sam brak umiaru, który w spokojnej manifestacji grona oficerów ku czci swego Wodza kazał opozycji dopatrzeć się „zbrojnego zamachu" na posłów.

Cóż warte byłyby uchwały Sejmu, gdyby zamiast spokojnego głosu rozwagi dyktował je gwar wysoko spiętrzonych, a niezawodnie sprzecznych namiętności, jak te, którym wyraz dała zjednoczona opozycja z Marszałkiem Daszyńskim na czele.

Posiedzenie klubu B B

Główną osią zainteresowania było nadzwyczajne posiedzenie klubu parlamentarnego B. B. W. z Rz., na którem obszerny referat wygłosił prezes — pułk. Sławek.

P. pułk. Sławek zaznaczył w swem referacie, że roznamiętnienie polityczne poszło b. daleko.

Sądząc z głosów, jakie mnie doszły z zebrań klubów sejmowych — mówił pułk. Sławek — jedni z posłów wróżą ni mniej ni więcej, tylko... rewolucję, inni zaś wyczekują biernie na dalszy bieg wypadków.

Mam wrażenie, że w tej chwili pod wpływem zdenerwowania daje się wyczuwać ten wojowniczy nastrój pewnej części posłów, ale zarządzona przez P. Prezydenta dłuższa przerwa w obradach sejmowych daje posłom czas do uspokojenia nerwów.

Od tego, jaka będzie sytuacja po 30 dniach zależą dalsze losy Sejmu, od tego uzależni P. Prezydent dalszą taktykę.

W każdym razie jedno jest pewne, ŻE SYSTEM MAJOWY ZLIKWIDOWANY NIE BĘDZIE.

Następnie poseł Sławek oświadczył, że wniosek o wyrażenie marszałkowi Daszyńskiemu votum nieufności będzie wniesiony na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu, bowiem marszałek Daszyński po ostatnich swych wystąpieniach nie zasługuje na żadne względy.

Demagogiczne uchwały opozycji

Obradujące wczoraj wieczorem kluby opozycyjne powzięły rezolucje protestujące przeciwko odroczeniu Sejmu i w sposób wysoce demagogiczny zaakcentowały swoje wrogie stanowisko w stosunku do obecnego Rządu a pośrednio wystąpiły przeciwko p. Prezydentowi Rzplitej.

Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, na posiedzeniu przewodniczących klubów „Centrolewu" postanowiono, aby podczas przerwy w pracach Sejmu był utrzymywany stały i ścisły wzajemny kontakt między wszystkiemi klubami zgrupowanemi w „Centrolewie".

Nieudane demonstracje antyrządowe w Łodzi

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem grupa ludzi pod przewodnictwem posłów Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy: Kröninga i Zerbego usiłowała na ul. Piotrkowskiej urządzić demonstrację antyrządową.

Powiadomiona o tem policja w porę przeszkodziła próbom wzniecania jakiegokolwiek niepokoju.

Przyjazd delegacji niemieckiej do rokowań z Polską

Warszawa 5 listopada.

W ciągu ostatnich dwu dni zjechali do Warszawy kolejno członkowie delegacji do rokowań handlowych z Polską.

Delegacja niemiecka zajęła w hotelu „Europejskim" 8 pokoi.

Posiedzenia odbywać się będą codziennie. Na pierwszym planie narad jest sprawa wywozu trzody chlewnej do Niemiec. (AW)

Walka polityków angielskich o uznanie Rosji sowieckiej

Gorąca dyskusja w pierwszym dniu obrad parlamentu

LONDYN, 5.XI. Dziś popołudniu Izba Gmin przystąpiła do debaty nad podjęciem stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Dyskusję zagaił Henderson, który zarzucił konserwatystom w ostrej formie, że ci prowadzą szkodliwą dla Wielkiej Brytanji propagandę antyrosyjską.

Zaznaczywszy dalej, że rząd brytyjski pod względem gospodarczym stracił dużo na zerwaniu stosunków, Henderson, powołując się na niedawno ogłoszony raport — wyraził nadzieję, że nawiązanie stosunków da Wielkiej Brytanji stosowne korzyści materjalne.

W imieniu opozycji konserwatystów zabrał głos Baldwin, stwierdzając, że mimo rzekomej ewolucji rządu sowieckiego — w ciągu 10 lat hasło rewolucji wszechświatowej nie zostało zaniechane i pozostało nadal aktualnem.

Baldwin, cytując stanowisko Kelloga, uważa, że ze strony Wielkiej Brytanji niema powodu do zmiany obecnego stosunku do Sowietów.

Po Baldwinie zabrał głos Lloyd George, który w imieniu liberałów wygłosił gorącą aprobatę polityki rządowej w sensie nawiązanie stosunków z Sowietami.

Lloyd George podkreślił, że należy wszystko uczynić, aby Rosja z powrotem wróciła do normalnych stosunków z resztą Europy i aby wstąpiła do Ligi Narodów, albowiem dopóki to nie nastąpi, niema mowy o rozbrojeniu, gdyż w obecnych warunkach, niektóre państwa, sąsiadujące z Rosją, jak Polska i Rumunja, nie mogą faktycznie przeprowadzić rozbrojenia.

Pisma berlińskie przewidują

wybuch wojny na Bałkanach

między Włochami a Jugosławją

Berlin 5 listopada.

Pisma berlińskie podają z Białogrodu alarmujące wiadomości o planie przygotowań włoskich do wojny z Jugosławją. W wyniku wojny tej na gruzach Jugosławji utrwalona ma być

hegemonja faszyzmu.

Plan ataku włoskiego przewiduje złamanie neutralności austrjackiej w Karyntji i Styrji w celu umożliwienia armji włoskiej zaatakowania granicy jugosłowiańskiej od strony północnej na jej najsłabszym i najniebezpieczniejszym froncie.

Włochy zawarły z Albanją

tajny pakt wojskowy,

przewidujący, że na wypadek wojny Albanja będzie południową bazą operacyjną ekspedycji włoskiej. Armja albańska podporządkowana została włoskiemu dowództwu i współdziałać ma w wojnie z Włochami przeciw Jugosławji.

Podobny tajny pakt wojenny istnieje również

między Włochami i Węgrami.

Węgry zaatakować mają Jugosławję od północy wszelkiemi rozporządzalnemi siłami i w nagrodę otrzymają północne obszary Jugosławji.

Mussolini nawiązał również kontakt z chorwackimi i czarnogórskimi emigrantami oraz macedońskim komitetem rewolucyjnym. Obiecał on

Chorwatom utworzenie samodzielnego państwa,

obejmującego starą Chorwację część Slawonji oraz zachodnią część Bośni. Na tronie chorwackim osadzony będzie włoski książę. Mussolini obiecał również Chorwatom za popieranie jego kampanji miasto Rjekę.

Slawonję zaanektują Włochy i dadzą jej autonomję, natomiast Dalmacja będzie bezpośrednio przyłączona do Włoch.

Królestwo Czarnogóry

ma być restytuowane w granicach przed wojennych pod panowaniem małoletniego Michała Petrowicza Niegusza, siostrzeńca ostatniego króla czarnogórskiego Mikity I.

Z Macedonji powstanie samodzielne państwo,

o ile ta ostatnia przyjmie warunki Mussoliniego. Albo też przyłączona będzie do Bułgarji, soliniego w dziedzinie gospodarczej.

W ten sposób Serbja, otoczona ze wszystkich stron przez wasalów włoskich podporządkuje się bezwarunkowo wszystkim żądaniom Mussoliniego.

Wzrost kosztów utrzymania w Warszawie

Warszawa 5 listopada.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 5. 11. r. b. ustaliła że w miesiącu październiku w porównaniu z miesiącem wrześniem ko szty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w Warszawie wzrosły o 1,6 proc. (PAT)

Studenci austrjaccy biją żydów i socjalistów

Wiedeń 5 listopada.

Na politechnice wiedeńskiej panował dziś spokój. Natomiast przed gmachem uniwersytetu doszło do staré między nacjonalistami, żydami i socjalistami. Zebrani przed rampą uniwersytecką nacjonaliści zelżyli czynnie żydów i socjalistów, wychodzących z gmachu uniwersytetu. Policja rozpędziła kastetami demonstrantów, którzy wznosili okrzyki na cześć „numerus clausus“ i odśpiewali „Wacht am Rein“. (PAT)

Wyjazd misjonarzy polskich do Chin

Kraków 5 listopada.

Wczoraj wyjechała do Chin ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy na Stradomiu misja, złożona z dwu księży i 3 kleryków. Będą oni kontynuowali studja w Szanghaju, poczem obejmą jeden z tamtejszych wikarjatów apostolskich.

Krwawe rozruchy na tle religijnem

RYGA, 5.XI. „Wieczernaja Moskwa“ donosi, że w okręgu kinieszeńskim wybuchły rozruchy na tle religijnem. Władze sowieckie zamierzały oddać cmentarz do użytku rolnego miejscowej komunie rolnej. Na wiadomość o tem zebrał się tysięczny tłum włościan, który rzucił się na przedstawicieli władzy sowieckiej, aby ich zamordować. Sześciu komunistów tłum zabił. G. P. U. rozstrzelało 6 włościan oraz dwu duchownych prawosławnych. (ATE)

Zwołanie parlamentu niemieckiego

nastąpi w połowie listopada

BERLIN, 5.XI. W kołach parlamentarnych i rządowych mają zamiar zwołać sesję parlamentu Rzeszy jaknajwcześniej, tj. już około 15 listopada, celem przyśpieszenia plebiscytu, który, jak się spodziewają, ma doprowadzić do ostatecznej kompromitacji prawicy niemieckiej.

Hołd oficerów poznańskich

dla Marszałka Piłsudskiego

POZNAŃ, 5.XI. Podczas wczorajszego zebrania kontrolnego oficerów rezerwy P. K. U. Poznań uchwalono wysłać następujące dwie depesze:

„Pan Marszałek Piłsudski,
Warszawa Belweder.

Zgromadzeni na raporcie kontrolnym oficerowie rezerwy miasta Poznania przesyłają Tobie, Panie Marszałku, ukochanemu swemu Wodzowi i Budowniczemu Państwa i wychowawcy narodu polskiego wyrazy hołdu, posłuszeństwa i miłości żołnierskiej“. (PAT)

Ambasador angielski w Warszawie

złożył wczoraj listy uwierzytelniające

Warszawa 5 listopada.

W dniu 5 października b. r. o godz. 12 w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim J. E. sir Williama Erskine, ambasadora Wielkiej Brytanji, który złożył swe listy uwierzytelniające. Po przybyciu na Zamek w dziedzińcu zamkowym bataljon 36 p. L. A. oddał honory wojskowe, w chwili gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec, orkiestra odegrała hymn angielski „Good save the King“. W sali tronowej wyszedł na spotkanie minister spraw zagranicznych Zaleski, Pan Prezydent Rzeczypospolitej oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie ministra sprawiedliwości Cara oraz ministra rolnictwa Niezabytowskiego. Po powitaniu nastąpiło wręczenie listów uwierzytelniających, poczem wygłosił przemówienie p. Erskine, na które w serdecznych słowach odpowiedział Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Po skończonej uroczystości orszak powrócił do gmachu ambasady. (PAT)

Habibullah zabrał do grobu

tajemnicę olbrzymich skarbów królewskich

Londyn 5 listopada.

Poselstwo afgańskie w Londynie otrzymało urzędową wiadomość o straceniu w ubiegłą sobotę Habibullaha, jego brata Hamidullaha i 10 dostojników rządu Habibullaha.

Habibullah wraz z innymi skazanymi musiał odbyć drogę piechotą z Kabulu na lotnisko, gdzie nastąpiło rozstrzelanie. Wzdłuż 6—kilometrowej drogi ustawiły się tłumy ludzi, którzy skazańców powitali gwizdami i wyciem.

Habibullah przez cały czas kroczył dumnie, a na miejscu kaźni nie pozwolił sobie, tak, jak i inni, zawiązać oczu. O oznaczonej godzinie padła salwa, kładąc kres życiu wszystkich 12—tu.

Habibullah mimo gróźb i obietnic Nadir Chana do ostatniej chwili nie zdradził miejsc, w których ukrył wielkie skarby.

Sowiety obawiają się

skutków porozumienia polsko-niemieckiego

MOSKWA, 5.XI. Prasa sowiecka rozczarowana jest z powodu niemiecko - polskiego porozumienia w sprawie odszkodowania. „Izwiestia“ i „Prawda“ zamieszczają inspirowane komentarze, które stwierdzają między innemi, że Rosja sowiecka ma wszelkie powody śledzić rozwój wypadków z jaknajwiększą uwagą, ponieważ już bliska przyszłość pokaże, czy obecna konwencja polsko - niemiecka będzie punktem wyjścia do rezygnacji Niemiec z ważnych interesów niemieckich, czy też Niemcy, po zlikwidowaniu małych kwestyj spornych, postawią na porządku dziennym zasadnicze zagadnienia, które wynikają z powojennej sytuacji wschodniej Europy.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech

Budapeszt 5 listopada.

Aparaty seismograficzne obserwatorjum astronomicznego zanotowały dzisiaj o godz. 8,54 rano trzęsienie ziemi, którego odległość ogniska obliczono na 140

Protest niemiecki przeciwko mordom w Sowietach

Berlin 5 listopada.

Niemiecka Liga Obrony praw człowieka ogłosiła protest przeciw masowym egzekucjom na terenie Rosji Sowieckiej ,piętnując masowe rozstrzeliwanie obywateli sowieckich jako niedające się niczem usprawiedliwić barbarzyństwo. (PAT)

Rezygnacja Cziczerina z dostojeństw sowieckich

Moskwa 5 listopada.

Cziczerin zrzekł się stanowiska członka „politbiura“, oraz zrezygnował z godności członka kolegjum „cika“.

Krążą pogłoski, iż rezygnacje Cziczerina zostały dokonane pod naciskiem.

Zgon b. francuskiego ministra wojny

Paryż 5 listopada.

Zmarł tu b. minister wojny Andre Lefevre. (PAT)

Głód w Rosji

Całe południe cierpi na brak chleba

Moskwa 5 listopada.

Wielkie miasta Rosji południowej skazane są na głód wobec zupełnego niepowodzenia kampanji aprowizacyjnej władz sowieckich. Jak poważna zapanowała sytuacja, świadczy ogłoszona przez rostowskie pismo „Mołot“ korespondencja niejakiego Rietkina z Nowoczerkaska. Omawiając sytuację aprowizacyjną w tem mieście, autor korespondencji pisze: „Z chlebem jest źle. Od 3—ej godziny w nocy zaczynają się tworzyć przed piekarniami spółdzielczemi olbrzymie kolejki. Zarząd centralnej spółdzielni robotniczej nic czyni nic, aby złagodzić sytuację“.

Waldemaras nie chce wyjechać zagranicę

Kowno 4 listopada.

Rząd litewski zaproponował byłemu premjerowi Waldemarasowi wyjazd zagranicę, lecz Waldemaras odpowiedział odmownie. (PAT)

Gabinet Tardieu odbędzie dziś pierwsze posiedzenie

Ministrowie i podsekretarze stanu zbiorą się w środę rano na posiedzeniu Rady Gabinetowej pod przewodnictwem Tardieu. Nowi ministrowie zaczynają obejmować swe funkcję. Jutro wieczorem Tardieu zredaguje programowe oświadczenie rządu. (PAT)

DEPESZE W KILKU SŁOWACH

ŚMIERĆ 3 DZIECI.

Berlin 5 listopada.

Wskutek zawalenia się zwału piasku troje z pośród bawiących się w pobliżu dzieci poniosło śmierć. (PAT)

WYBUCH BOMBY.

Manaco 5 listopada.

Przed domem, w którym odbywały się zebrania faszystów włoskich, eksplodowała bomba, wyrządzając szkody jedynie materjalne. (PAT)

OFIARY RUCHU ULICZNEGO.

Paryż 5 listopada.

Jak podaje „Le Journal“ w dniu wczorajszym zanotowano 12 ofiar ruchu ulicznego.

KATASTROFY LOTNICZE.

Monteal 5 listopada.

Spadł tu hydroplan, na którym dokonywano próbnego lotu. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

Londyn 5 listopada.

Według nadeszłych tu wiadomości pod Willacorhou uległ katastrofie samolot pasażerski. Siedmiu pasażerów zostało zabitych. (ATU)

POŻAR SKŁADÓW.

Bruksela 5 listopada.

Dziś rano pozar zniszczył budynek, w którym drobni przekupnie mieli swe składy. Straty są bardzo duże. M. in. 40 małych psów uległo zwęgleniu. (PAT)

NIESAMOWITY TRICK

Za kilka dni rzesze robotnicze polskie obchodzą 25-rocznicę krwawego chrztu czynów zbrojnych, które skierowane były przeciw caratowi i jego siepaczom, a miały na celu odzyskanie naszego niepodległego bytu państwowego.

Twórca ruchu wyzwoleńczego — Józef Piłsudski obecnie nie należy już do jednego tylko odłamu o wyraźnym partyjnym zabarwieniu ideologicznym. Jego ideologja sięga znacznie głębiej i szerzej. Ma ona na celu szczęście całego narodu, — wszystkich społem i każdego z osobna. —

Oczywiście nie wszscy są w stanie lub skłonni naturalną tę przemianę duchową pojąć, ale wszyscy ją widzą i odczuwają.

Opowiadają nader charakterystyczny epizod z pierwszych miesięcy naszego odrodzenia państwowego.

Pewnego razu — było to w listopadzie 1918 roku — do Belwederu zgłosiła się delegacja P.P.S.

Ponieważ jeden z delegatów zwrócił się do ówczesnego Naczelnika Państwa — „To warzyszu Piłsudski“ — Józef Piłsudski, będąc widocznie w dobrym humorze, z uśmiechem delikatnie mu przerwał:

— Panowie, nie jestem waszym towarzyszem. Myśmy kiedyś wsiedli razem do czerwonego tramwaju, ale ja wysiadłem na stacji „Niepodległości Polski“, wy zaś jedziecie dalej do stacji „Socjalizmu“. Szczęśliwej podróży, ale zwracajcie się, proszę was, do mnie: Panie.

Od tego czasu datuje się właściwa różnica w zrozumieniu światopoglądu Marszałka Piłsudskiego przez byłych jego współideowców w walce o niepodległość, PPS, pomna dawnych walk, pod wpływem uroku twórcy i duszy dawnego ruchu, spodziewała się, że z biegiem czasu stosunki się zmienią i Marszałek Piłsudski ponownie zapłonie gorącą sympatją wyłącz nie do tej partji.

Po czynie majowym ta nadzieja jeszcze bardziej się wzmocniła, ale już po krótkim czasie nastąpiło rozczarowanie.

Widząc, że srodze się omylili w swych obliczeniach, przywódcy socjalistyczni zaczęli pogłębiać swój nieprzychylny stosunek do rządów pomajowych, aż doszło do rozłamu wewnątrz partji.

W zaślepieniu swem CKW. PPS. na łamach „Robotnika“ i pokrewnych mu pism zaczął coraz częściej odmawiać Józefowi Piłsudskiemu zasług. Dopiero niedawno w wierszyku, na nutę „I-ej Brygady“ skomponowanym, w komiczny wprost sposób zagrożono, iż „PPS położy legendzie o Piłsudskim kres“, a poseł Niedziałkowski mniej więcej to samo powtórzył w artykule p. t. „Nasz stosunek do Marszałka Piłsudskiego“. —

Wszystkie te rzeczy razem wzięte zakrawałyby prędzej na humorystykę, gdyby nie chciano ich użyć do spraw poważnych o charakterze państwowym.

Ale PPS urządza co kilka miesięcy imprezy, na których urbi et orbi usiłuje wykazać swoją bojowość. A więc mieliśmy przed kilkoma miesiącami akademję dla gości zagranicznych, na której leaderzy CKW za wszelką cenę chcieli przekonać Vandervelde'a, Crispiena i innych o naszym faszyźmie, następnie urządzono bratanie się na zjeździe z Niemiecką Socjalistyczną Partją Pracy, a obecnie w związku z 25-leciem pierwszej walki o niepodległość na Placu Grzybowskim, przygotowują nowy atak na rząd.

Opozycyjny stosunek przywódców CKW. jest sprawą ich programu i taktyki, ale wiązanie tych rzeczy z tradycją walk niepodległościowych jest trickiem nietylko niekonsekwentnym, ale budzącym wprost niesmak i odrazę w każdym zdrowo myślącym robotniku.

Jadąc szybko i karkołomnie czerwonym tramwajem do przystanku „Socjalizm“ o typie i pod komendą międzynarodówki, wodzireje PPS niepotrzebnie i napróżno usilują wciągnąć doń lud roboczy, który pragnie pozostać na krwią zdobytej stacji „Niepodległość Polski“. **M. B.**

Przegląd prasy

Płk. Sławek o lewicy sejmowej

RACHUBY LEWICY.

Gazeta Polska zamieszcza wywiad z pułkownikiem Sławkiem. Prezes parlamentarnego klubu B. B. -W. R., pracując przed laty w P.P.S. w jej organizacji bojowej zna świetnie jej przeszłość i stan teraźniejszy.

> Zgoda w Sejmie coraz bardziej się utrwalała, coraz bardziej i bez wyjątku sejmowe partje lewicowe oddalały się od Marszałka Piłsudskiego i od tej wielkiej treści i głębokiego odczuwania troski o Państwo, jakie On reprezentował. Drobne przy tem interesiki, maleńkie kłótnie i krótkie ugody. Przy oddalaniu się faktycznem od Marszałka wyzyskiwano każdą sposobność, aby móc przytem praktycznie dyskontować nazwisko Józefa Piłsudskiego.
>
> Kilku zaledwie posłów z P. P. S., bo pp. Jaworowski, Kuryłowicz, Malinowski, Moraczewski stanęło do walki podczas przewrotu. Inni wtedy, gdy ujrzeli entuzjazm masy robotniczej, którego wyczuć nie umieli, uznali za stosowne wziąć udział w przewrocie.... po przewrocie.

Takie oto według płk. Sławka było stanowisko lewicy w Sejmie przed przewrotem majowym.

Obecnie lewica odwołuje się do mas, w które pragnie wmówić, że Rząd Marszałka sprowadza na nie klęski.

Czy się jej to uda? Oto co stwierdza płk. Sławek:

> I mylą się partje lewicy, gdy sądzą, że w masy można wmówić, iż Rząd Marszałka sprowadza na nie same klęski, tak jak się mylą, że rzesze ludu polskiego wrażliwe są tylko na sprawy związane z interesem materjalnym, nadającym się znakomicie do uprawniania niepoczytalnej demagogji. I na tym tle, przy odwołaniu się do mas, czeka naszą lewicę niespodzianka tak wielka, jak ów wielki entuzjazm mas robotniczych, który zaskoczył panów posłów i przywódców z P. P. S. w maju.

NIC SIĘ NIE ZMIENIŁO.

Z nielada trudem udało się zażegnać kryzys rządowy we Francji i do steru wrócił ten sam gabinet, który radykali obalili przed dwoma tygodniami, tylko ze zmienionym firmamentem. Powstanie rządu Tardieu'go dowiodło, że obecny parlament francuski utracił już zdolność wyłaniania z siebie większości.

Ilustrowany Kurjer Codzienny tak charakteryzuje gabinet Tardieu'go:

> Po długich targach, po nieudanych dwóch próbach utworzenia rządu centrolewego, wrócił do steru dotychczasowy rząd centrowy, z silnem przechyleniem na prawo, taki, jakim go w czasie pamiętnego kryzysu frankowego stworzył był niespożyty Poincare. To też patrząc na sprezentowany przez Tardieu'go „nowy“ gabinet, można słusznie powiedzieć, że „nic się nie zmieniło, tylko się ku starości i to mocno pochyliło“. Ilość barw, któremi mieni się ta koalicja, stoi w odwrotnym stosunku do swojej siły i wewnętrznej żywotności. Gdyby jutro rząd Tardieu upadł, byłoby to mniej dziwnem, niż było to, że upadł rząd Brianda przed dwoma tygodniami.

Z PRĄDEM.

Troska o byt i poziom życiowy jaknajszerszych warstw społeczeństwa wysunęła się po wielkiej wojnie na pierwszy plan. To też prawodawstwa całej Europy zajęły się tą sprawą energicznie i, rozwijając ustawodawstwa społeczne, zapoczątkowane już przed wojną, wszędzie dążą do złagodzenia następstw wojny i do wyrównania braków, istniejących w różnych dziedzinach.

Udział Polski w tym ogólnym prądzie jest wielki co stwierdza **Rzeczpospolita**:

> W tym prądzie Polska bierze udział żywy, prawodawstwo nasze społeczne, jedno z najmłodszych w Europie, nie wiele ustępuje innym, często je wyprzedza, co, oczywiście, nie może obywać się bez mniej lub więcej jaskrawych pomyłek i niedociągnięć, które dopiero doświadczenie życiowe wygładzi i wyrówna.
>
> W jednym tylko kierunku — w kierunku budowy mieszkań Polska pozostała w tyle i długo jeszcze czekać będzie na rozstrzygnięcie.

Rzeczywiście problem budowy mieszkań w Polsce nie jest jeszcze dotychczas całkowicie rozstrzygnięty. Nie znaczy to jednak, aby w tym kierunku nic u nas nie działano. Tak Rząd, jak i całe społeczeństwo dokłada wszelkich starań aby kryzys ten zażegnać.

Jaki pan taki kram

Kiedyś może cierpliwy kronikarz zajmie się sformułowaniem ostatecznych wniosków na podstawie faktów ustawicznego nadużywania imienia demokracji przez naszych krajowych marksistów. Niemałym przyczynkiem do tej pracy będzie działalność P.P.S. C.K.W. w kasach chorych. Ciągle bowiem jeszcze wycieńczony cekawistyczną chorobą organizm kas chorych trapią wrzody dawnych nieprawości, które mozolnie leczyć muszą komisarze rządowi.

Wrzodów tych sporo zoperowano. Wystarczy przypomnieć Kraków, Lwów, Bydgoszcz, Sosnowiec, Drohobycz, Toruń-powiat i wiele innych. Nieomal w każdej z tych miejscowości, gdzie cekawiści zdołali umocnić swe wpływy w postaci opanowania którejkolwiek placówki ubezpieczeń zdrowotnych, rozpoczyna się dzika gmatwanina pojęć na temat zasadniczych obowiązków obywatelskich. Każda „wielkość“ partyjna lub byle agitator na „honorowej“ posadzie, szafując własnością publiczną na rzecz partji, w zastraszająco częstych wypadkach, zatracał jednocześnie wyobrażenie o granicy między własnością publiczną, a swoją własną. To właśnie dowodzi braku jakiejkolwiek ideologji i jakiejkolwiek moralności wśród tych ludzi.

Usuwanie pozostałości tego typu jest prostym obowiązkiem każdego zarządu, każdego komisarza kasy chorych, bez względu na to, że odstawieni od żłobu działacze partyjni przy byle okazji grzmią na wiecach o „prześladowaniu“ członków partji. Wolny osąd w tej sprawie pozostawiamy czytelnikowi, ograniczając się zaś do podania suchych, udokumentowanych faktów. W zestawieniu ich ujawnia się w całej pełni typ „mężów zaufania“ P.P.S., ludzi, dla których pojęcia elementarnej etyki są rzeczą wręcz obcą.

W Kasie Chorych powiatu warszawskiego, pod zarządem komisarza z ramienia C.K.W. P.P.S., Dratwy, pracował kierownik składnicy aptecznej Adam Kinel. Z chwilą gdy wpływy P.P.S. poczęły się kurczyć, przezorny p. Kinel porozumiał się ze swymi zwierzchnikami, a przyjaciółmi partyjnymi, by spisali umowę, na mocy której przysługiwać mu będzie roczne wymówienie lub odpowiedni ekwiwalent pieniężny. Dla niepoznaki umieszczono na umowie starą datę. Sprawa ta jako zwyczajne oszustwo nadaje się do dochodzenia karnego.

W rezultacie p. Kinel został zawieszony w urzędowaniu, a do składnicy aptecznej wydelegowano specjalną komisję celem przyjęcia urzędowania. Podczas tej funkcji, komisja trafem natknęła się w biurku p. Kinela na.... buteleczkę kokainy. Zawartość jej oceniono na dwa tysiące złotych. Podjęto śledztwo, które ustaliło, że p. Kinel pod osłoną wpływowych przyjaciół partyjnych prowadził handel kokainą, którą czerpał bezkarnie ze składnicy.

P. Kinel nie jest odosobnioną jednostką. Takich panów ujawniono na terenie kas chorych — wielu.

Pocóż zresztą szukać defraudantów wśród płotek partyjnych, skoro umotywowane zarzuty przestępstw kryminalnych sięgają najwyższych osobistości w partji: — wszak członek rady naczelnej C.K.W., P.P.S., Zawadzki, siedzi obecnie w więzieniu za pospolite defraudacje, inny członek rady naczelnej C.K.W. P.P.S., Haupe dopuszczał się nadużyć wekslowych kosztem robotników... i t. d.

Jaki pan, taki kram. Ale P.P.S. w dalszym ciągu krzyczy o „rozbijaniu“ Kas Chorych.

I. D.

Powstanie przeciwbolszewickie
w górach Kaukazu

MOSKWA, 5.XI. Organa G. P. U. na Kaukazie i w Dagestanie, prowadzą likwidację przeciwbolszewickiej, antyrewolucyjnej organizacji, operującej na tych terenach.

Do organizacji tej należy z górą 10.000 osób, rekrutujących się przeważnie z b. wojskowych armji Wrangla. Judenicza i Kołczaka. Organizacja ta przez dłuższy czas nie zdradzała swej działalności, przygotowując swych członków do ... Organizacji tej udało się do ... jednak w ostatnich czasach ... rozpoczęła ona wzniecanie zbrojnych powstań na Kaukazie i w Dagestanie, skierowanych przeciw władzom sowieckim. Organa G. P. U. od dwóch lat prowadzą intensywną likwidację tej organizacji, podczas której zabito 65 żołnierzy sowieckich i powieszono około 30 członków jeczejek i G. P. U.

Z aresztowanych 3.000 powstańców 400 rozstrzelano, pozostałych wysłano na Syberję i na wyspy Sołowieckie.

Oddziały tej organizacji, które zdołały zbiec wraz ze sztabem, operują nadal w górach Kaukazu i w okręgu Dagestanu. Do organizacji tej wstępują masowo chłopi, robotnicy i mieszczaństwo. Oddziały powstańcze liczą zgórą 7.000 członków i są dobrze uzbrojone w najnowocześniejszą broń. Przeciw nim skierowany rząd sowiecki wysłał dywizję kawalerji, dwa pułki piechoty i eskadrę samolotów.

HASŁO GOSPODARCZE

Zmiana ustawy o obrocie cukrem

Unifikacja cukrowni na terenie wojew. centralnych, wschodnich i południowych

Przemysł cukrowy polski nie jest jednolity, a rozwijał się w zależności od polityki społeczno - gospodarczej trzech b. państw zaborczych — mianowicie: w b. zaborze pruskim w warunkach wysokiej kultury rolnej, gęstej sieci komunikacyjnej i łatwiejszych stosunków kredytowych, oraz tańszych kosztów inwestycyjnych w b. zaborze rosyjskim w warunkach niższego poziomu kultury rolnej, złych środków komunikacyjnych i droższych kosztów inwestycyjnych; w b. zaborze austryjackim sztucznie nie dopuszczano wogóle do rozwoju tego przemysłu i pomimo najlepszych warunków naturalnych Polska odziedziczyła na terenie Małopolski Wschodniej tylko dwie cukrownie.

W wyniku wyżej przytoczonych warunków, których fatalny wpływ nie prędko jeszcze ustanie, stan produkcji buraka i cukru na terenie dzisiejszej Rzeczpospolitej przedstawiał się w roku 1913-1914, jak następuje: **w b. zaborze pruskim:** 26 cukrowni, 80,000 ha na plantacji buraczanej, 288,000 t. cukru, 36,1 q cukru z jednego ha; **w b. zaborze rosyjskim:** 59 cukrowni, 87,000 ha plantacji buraczanej, 235,0000 t. cukru, 29,3 q cukru z jednego ha;**w b. zaborze austrjackim:** 3 cukrownie, 5,000 ha plantacji buraczanej, 13,500 t. cukru, 22,5 q cukru z jednego ha.

A w r. 1928-29: **w b. zaborze pruskim:** 23 cukrownie, 107,000 ha plantacji buraczanej, 366,000 t. cukru, 34,4 q cukru z jednego ha;**w b. zaborze rosyjskim.** 44 cukrownie, 101,000 ha plantacji buraczanej, 247,000t. cukru, 24,4 q cukru; **w b. zaborze austrjackim,** 4 cukrownie, 22,300 ha plantacji buraczanej, 59,000 t. cukru, 26,6 q cukru z jednego ha.

Jak widać, ilość cukrowni spadła w b. zaborze pruskim o 3, w b. zaborze rosyjskim o 15, a w b. zaborze austrjackim powiększyła się o 1. Produkcja cukru wzrosła w b. zaborze austrjackim o 330%, w b. zaborze pruskim o 27%, a w b. zaborze rosyjskim zmalała o 3%. Wydajność z 1 ha spadła w b. zaborze pruskim i rosyjskim, a podniosła się w b. zaborze austrjackim. Z drugiej znów strony spożycie cukru w kraju stale wzrasta i już przekroczyło o 35% spożycie przedwojenne (w roku 1913 — 10 kg. na głowę ludności, w r. 1928) 29—13,4 kg.). Jednakże, o dalszych możliwościach zwiększenia spożycia cukru w Polsce świadczy fakt, że pod względem wysokości spożycia cukru, Polska zajmuje 15-te miejsce, wśród 23 państw Europy, przyczem niektóre państwa spożywają prawie dwa razy tyle cukru co Polska. Tymczasem jednak nadmiar cukru, którego Polska spożyć nie może oblicza się na 45% produkcji. Nadprodukcja istnieje głównie w b. zaborze pruskim, skąd przeszło połowa produkcji, po zaspokojeniu potrzeb rynku wewnętrznego, jest eksportowana ze stratą.

Do tej pory, rząd polski co roku wydawał kontyngenty poszczególnym cukrowniom, które dopiero po wyprodukowaniu otrzymywały ów kontyngent na rynek wewnętrzny.

Oczywiście, że poszczególne cukrownie starały się o to, aby wyprodukować jak największą ilość cukru, mało zaś troszczyły się o planową gospodarkę rozłożoną na szereg lat. Tego rodzaju system spowodował, że w b. zaborze pruskim, gdzie cukrownie były dobrze zorganizowane i gdzie warunki kultury rolnej stały b. wysoko, produkcja cukru wzrosła o 27% w tym okresie czasu, w którym spadała w b. zaborze rosyjskim o 3 procent.

Mimo wzrostu produkcji i konsumcji cukrownictwo polskie traci na produkcji cukru (gospodarka deficytowa) i oddawna ubiegało się już o uzyskanie podwyżki na cukier, powołując się na to, że w całej Europie cena cukru jest znacznie wyższą, aniżeli u nas.

W czerwcu r. b. zezwolił też rząd na jednorazowe wprowadzenie nieznacznej podwyżki cukru, doprowadzając jednak jednocześnie do wyznaczenia stałych kontyngentów dla każdej poszczególnej cukrowni na lat pięć.

Ta decyzja rządu ma znaczenie pierwszorzędnej wartości: prowadzi bowiem bezpośrednio do stabilizacji ceny cukru na dłuższy okres czasu i do zaprowadzenia w cukrowniach oszczędności, oraz do zmodernizowania ich, t. j. do zracjonalizowania przemysłu cukrowniczego.

Jak wyżej widzieliśmy, b. zabór pruski produkuje w warunkach znacznie korzystniejszych, aniżeli pozostałe części Polski. Dlatego też cukrownie zachodnio polskie, kiedy wynikała sprawa deficytowego (ze stratą) eksportu cukru zagranicę, dawały bonifikaty wszystkim cukrowniom, leżącym w innych częściach kraju. Na tle zagadnień wysokości tych dopłat, które były przedmiotem bezustannych nieporozumień, wynikały starcia i zatargi między związkami cukrowniczymi. Tego rodzaju rozdźwięk, panujący wśród cukrowników nie mógł, rzecz prosta, wpłynąć dodatnio na ogólny rozwój cukrownictwa w Polsce. Rząd usunął te tarcia i nieporozumienia, stawiając jako jeden z warunków **jednorazowego** podwyższenia ceny cukru, uprzednie zawarcia układu między Związkami w sprawie bonifikat na przeciąg tychże pięciu lat — przyczem bonifikata polegać miała nie na dopłatach w gotówce, lecz na ustępowaniu części kontyngentu wewnętrznego przez cukrownie zachodnie wszystkim innym cukrowniom państwa.

Po długich pertraktacjach doszło między Związkami do porozumienia, które polega na tem, że Związek zachodniej Polski zapewnił Związkowi Warszawskiemu kontyngent na 1,600 wagonów cukru rocznie.

Wielkim sukcesem rządu jest przeprowadzenie unifikacji cukrowni na dłuższy okres czasu na terenie woj. centralnych, wschodnich i południowych.

Przemysł cukrowniczy ma przed sobą 5 długich lat, w ciągu których, po uprzedniej gruntownej rewizji dotychczasowej gospodarki, może się zorganizować w ten sposób, by całkowicie uzdrowić i znormalizować stosunki panujące w cukrownictwie polskiem i by z produkcji deficytowej przejść na produkcję rentowną. **R. M.**

List z Ameryki

„Czarny czwartek" na Wall Street

Jak stworzono warunki dla taniego kredytu

Nowy York, w październiku 1929.

„Czarny tydzień" rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych normalnie. Nietylko normalnie, lecz nawet zwiastował nowe zdobycze dla amerykańskiego przemysłu. Na początku tygodnia cały kraj obchodził 50—letni jubileusz owego jesiennego dnia, gdy młody Thomas Alva Edison wyrzekł magiczne słowa: „Niech będzie światło"! — i stało się światło. Wprost z uroczystości jubileuszowych w Detroit prezydent Hoover udał się do Louisville i tam wygłosił przemówienie, w którem ów genjalny konstruktor i organizator skreślił plan olbrzymiego, nawet jak na amerykańskie stosunki, przedsięwzięcia. Projekt prezydenta Hoovera polega na połączeniu wielkich jezior i Kanady z zatoką Meksykańską za pomocą wielkich i głębokich kanałów. Umożliwiłoby to urządzenie dużych portów na Missisipi dla morskich okrętów.

Było to w środę, 23 października, gdy prezydent Hoover mówił w Louisville o potężnym rozwoju Stanów Zjednoczonych i o postępującym dobrobycie. A jednocześnie „dobrobyt" zachwiał się w Nowym Yorku. Największa giełda świata wchodziła w okres niewidzianego dotąd kryzysu.

We czwartek rano Wall Street ogarnięta była paniką. Wyśrubowane do największego poziomu kursy akcyj poczęły spadać z zawrotną szybkością. Najlepsze i najpewniejsze walory przemysłowe, jak akcje General Motors, Westinghouse, General Electric i inne, traciły po kilkadziesiąt punktów w ciągu godziny. Ogarnięci paniką akcjonarjusze ofiarowywali swe akcje za wszelką cenę, lecz o nabywców było bardzo trudno. Do godziny 12-ej w południe niektóre akcje potraciły połowę swej wartości. Ludzie, którzy o 9-ej rano byli jeszcze miljonerami, ku końcowi posiedzenia giełdowego zostali zrujnowani. Tłumy ludzi oblegały Wall Street, istne pobojowisko Mammony. Maklerzy giełdowi nie nadążyli notować propozycyj sprzedaży, a zanim posiadacz portfelu akcyj zdołał przepchać się do maklera, kilkakrotnie zmieniała się wypisana kredą na tablicy cena akcji.

Piekło Dantejskie było niczem w porównaniu z Wall Street w „czarny czwartek". Nieprzytomni spekulanci, klnąc i łokciami, a nieraz nawet pięściami, torując sobie drogę, usiłowali przedostać się do oblężonych maklerów. Każda spóźniona chwila przynosiła setki tysięcy dolarów straty. W owym dniu przez ręce maklerów giełdowych przewinęła się rekordowa liczba akcyj — około 13 miljonów sztuk, ogólną zaś sumę strat obliczają na 2 i pół miljarda dolarów.

Jasnem jest, że nawet dla bogatej Ameryki krach na Wall Street stanowi potężny cios. W ciągu ostatnich kilku lat doskonale prosperujący przemysł Stanów Zjednoczonych wypłacał ogromne dywidendy. Stanowiło to poważną przynętę dla amerykańskich finansistów. W ślad za nimi spekulacja giełdowa wciągnęła ogromne rzesze obywateli. Niemal każdy buchalter, szofer, fryzjer i krawiec spekuluje na giełdzie, dążąc do szybkiego wzbogacenia się. To też konsekwencje „czarnego czwartku" będą bardzo opłakane dla setek tysięcy przypadkowych uczestników wielkiej gry giełdowej, lokujących w akcjach swe drobne oszczędności. Grube ryby wycofały się zapewne zawczasu, gdyż już dwukrotne załamanie się giełdy nowojorskiej w marcu i maju br. było dla fachowców groźnym zwiastunem zbliżającej się burzy.

Podobnego krachu giełdowego Ameryka nie przeżywała już od 22 lat. Nawet załamania kursów w chwili wybuchu wojny nie mogą dorównać obecnemu spadkowi. Ostatni run na akcje w roku 1907 pociągnął za sobą upadłość kilkunastu banków i całego szeregu zakładów przemysłowych i handlowych. W dniu krachu popełniło wówczas samobójstwo kilkudziesięciu spekulantów giełdowych. Od ostatecznej ruiny uratował wtedy akcjonarjuszów John Pierpont Morgan, który zmobilizował wszystswoje fundusze i począł skupywać akcje. Jest rzeczą znamienną, że i obecnie bank Morgana pragnie ratować sytuację. W tym celu zwołana została konferencja bankierów nowojorskich, lecz, jak dotąd, wynik jej nie jest znany, i pesymiści nie widzą możności uniknięcia dalszego spadku kursów nawet przy najlepszej chęci banków. Amplituda wahań jest bowiem tak wielka, że wyrzucenie na rynek ogromnych zasobów, jakiemi Wall Street rozporządza, nie wystarczyłoby również na pokrycie chociażby części strat.

Koła rządowe robią dobrą minę w złej grze. Waszyngton wydaje komunikaty uspakajające, a jednocześnie sekretarze stanu oświadczają dziennikarzom, że „lepiej właściwie stało się". Krach giełdowy uzdrowi bowiem atmosferę, odciągnie od spekulacji akcjami te wszystkie elementy, które nie powinny zajmować się operacjami giełdowemi, a przedewszystkiem wpłynie na zmniejszenie ciasnoty gotówkowej i obniżenie stopy dyskontowej.

Istotnie, ostatni argument stanowi najbardziej dodatnią stronę katastrofy giełdowej. Setki miljonów dolarów, uczestniczące dotąd w szalonej grze na haussę, zostaną niewątpliwie wycofane z giełdy i przerzucone do przemysłu, na tańszy, oczywiście, niż przedtem procent. Nie dziw też, że prezes jednego z najpotężniejszych trustów automobilowych (General Motors) — Sloan nie widzi ponurych wyników „czarnego czwartku". Przedstawicielom prasy oświadczył on, że w wyniku załamania się kursów zjawi się płynna gotówka na rynku pieniężnym, a przecież potencjalne bogactwo Stanów Zjednoczonych na krachu giełdowym nie ucierpiało!

Kto wie, czy „czarny czwartek" nie został umyślnie przygotowany przez wielkie trusty przemysłowe i zależne od nich banki? W ten sposób stworzono warunki dla taniego kredytu. A że ogromne rzesze wciągniętych w spekulację naiwnych ludzi na tem ucierpiały, któżby się o to troszczył? „Prosperująca Ameryka", jak ją w wigilję krachu nazwał prezydent Hoover, prosperować będzie nadal.

Em.

Protest przemysłu naftowego

przeciwko importowi nafty sowieckiej

W tych dniach przedstawiciele przemysłu naftowego złożyli panu ministrowi Przemysłu i Handlu memorjał, uzasadniający konieczność wydania odpowiednich zarządzeń przeciwko importowi produktów ropnych z Rosji Sowieckiej, które Sowiety wysyłają do Polski w dużych ilościach.

W ostatnich miesiącach nadeszło znowu kilka transportów, które z reguły nadsyłane są dla zatarcia śladów pochodzenia, drogą okólną via Hamburg.

Benzyna i nafta sowiecka przy swej propagandowej taniości, stwarzają oczywiście groźną konkurencję wytwórczość rafinerji polskich.

Pan minister obiecał przemysłowcom rozważyć ich żądania w trybie przyśpieszonym.

GIEŁDA

Warszawa 5 listopada.

DEWIZY.

Berlin 213,26.
Gdańsk 173,95.
Belgja 124,74.
Holandja 359,94.
Londyn 43,50,5.
Nowy Jork 8.89.75.
Paryż 35,13.
Praga 26,41.
Szwajcarja 172,83.
Wiedeń 125,41.
Sztokholm 239,49.
Włochy 46,72.
Czerwoniec 14.5.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dolarówka 62,5, 4 proc. poż. inwest. 118,25, 4 i pół proc. L. Z. ziem. 47,25, 6 proc. oblig. m. Warsz. 5025, 4 i pół proc. L. Z. m. Warsz. 47, 5 proc. L. Z. m. Warsz. 51.75, 8 proc. L. Z. m. Warsz. 68.75.

AKCJE.

B. Polski 168, B. Dyskontowy 127, B. Handlowy 118,, B. Zw. Sp. Zar. 78.5, Kijewski 90, Siła i Światło 105.5, Firley 48,5, Węgiel 70, Cegielski 37,5, Lilpop 29, Modrzejów 18,5, Norblin 89, Ostrowieckie 83, Parowozy 21 (b. k.); Starachowice 22, Zieleniewski 82, Zawiercie 8, Żyrardów 9,5, Haberbusch 106.

Podwyżka cen mleka w Austrji

W związku z podwyższeniem w dniu 25 października r. b., płac w przedsiębiorstwach mleczarskich (dla mężczyzn 4 szyl., a dla kobiet 3 szyl. tygodniowo) podniesiona została dotychczasowa cena mleka w Austrji z 52 gr. na 53 gr. za litr w hurcie (przy dostawie bezpośredniej z wielkich mleczarń). W obrotach detalicznych podwyżka wynosi 2 grosze. Nowe ceny mleka obowiązują od dnia 1 listopada r. b.

Giełda zbozowa

Żyto 24,40 — 24,65 Pszenica 38,00 — 38,50, Owies jednolity 23,50 — 24,50; Jęczmień na kaszę 24,50 — 25,00; Jęczmień browarny 27,00—29,00; Rzepak 70,00 — 72,00; Mąka pszenna luksus. 72,00 — 75,00; Mąka pszenna 0000 62,00 — 66,00; Mąka żytnia według typu przepisowego 39,00 — 40,00. Otręby pszenne szałe 20,50 — 21,50; Otręby pszenne średnie 17,00 — 17,50; Otręby żytnie 13,50 — 14,00; Kuchy lniane 45,00 — 46,00; Kuchy rzepakowe 33,00 -34,00; Fasola biała 90,00 — 100.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Automobilowa afera
głowy sekty „Nowokatolików" w Czechach

W Litomierzycach, w Czechach, rozpoczął się w tych dniach ciekawy proces karny przeciw „arcybiskupowi" t. zw. „nowokatolickiego kościoła", Antoniemu Recznickowi.

Historja Antoniego Reczniczka dla ucha polskiego brzmi jak plagiat z naszych stosunków. Ten, 30-letni dopiero, były proboszcz katolicki, w roku 1927 sam wystąpił z Kościoła Katolickiego dlatego, że jego władzom zwierzchnim nie podobały się sposoby, w jakich prowadził propagandę religijną wśród wiernych. Dobrawszy sobie sekretarza, niejakiego Astera, Reczniczek założył nową sektę, sam się mianował proboszczem, potem biskupem, a wreszcie nawet „arcybiskupem".

W tej nowej godności występował wspaniale i postanowił przedewszystkiem wybudować wielki kościół.

Począł więc zbierać składki w Czechach, a nawet w Ameryce, na budowę kościoła i na swoje utrzymanie. A potrafił tak obałamucić ludzi, że pieniądze płynęły obficie.

Niektórzy jego wierni powzięli jednak podejrzenie i wnieśli przeciw niemu skargę o oszustwo. Reczniczka najpierw aresztowano, potem puszczono na wolną stopę, ale kiedy udał chorobę, aby nie stawić się na główną rozprawę, zamknięto go znowu w więzieniu.

Otóż z tego więzienia sprowadzono go do Litomierzyc, aby go poddać ponownej rozprawie na podstawie oskarżenia, którego już raz został sądownie uwolniony.

Treść oskarżenia jest następująca: „Arcybiskup" sprawił sobie wspaniałe auto, za które wprawdzie nie zapłacił, ale je zato natychmiast zabezpieczył.

Nie zapłacił zaś za auto z niewiadomych powodów „bo na ten cel pożyczył w Kasie Oszczędności 10 tysięcy koron czeskich, dając jako zastaw weksel, wyłudzony od niejakiego pana Marinka. Karjera nowego auta skończyła się bardzo prędko, gdyż z niewiadomych, a podejrzanych przyczyn, spłonęło, a „arcybiskup" zgarnął premję asekuracyjną.

Wynikła z tego rozprawa karna, która skończyła się uwolnieniem go, bo Reczniczek przedłożył kwit kasy oszczędności, że dobrowolnie jej zwrócił 10 tys. koron czeskich.

W kilka miesięcy jednak potem dyrekcja Kasy Oszczędności zwróciła się do sądu okręgowego z zapytaniem, czy nie wie, dlaczego Reczniczek przesłał jej 10 koron czeskich?

Wyszło więc na jaw, że Reczniczek poprostu „poprawił" kwit wkładkowy, dopisując do 10 trzy zera. Otóż to drobne doświadczenie kaligraficzne jest przedmiotem obecnej rozprawy, która budzi wielkie zainteresowanie.

„Kult nagości"
powodem do rozwodu

W zamożniejszych sferach społeczeństwa niemieckiego szerzy się moda kąpieli mieszanych w stawach i basenach, przy których mężczyźni i kobiety występują w stroju... własnego wstydu. Zwolennicy takich kąpieli twierdzą, że to jest „zdrowsze i moralniejsze", niż zwyczaj dotychczasowy.

Jednakże niemiecki trybunał wyraził zapatrywanie odmienne w jednym z procesów rozwodowych.

Pewien mianowicie wyższy urzędnik z Berlina zabronił swej małżonce tego rodzaju kąpieli. Żona, niezadowolona, postanowiła ostentacyjnie przełamać ten zakaz i poszła do kąpieli do pobliskiego jeziora, a dla podkreślenia swej woli, zabrała ze sobą najbliższego przyjaciela swego męża.

Przed sądem żona jego dowodziła, że jest gorącą zwolenniczką „kultu nagości", że za nic w świecie od praktyk jego nie odstąpi i że będzie się trzymała wytrwale tych zasad, do których powinien przystąpić także i jej mąż, który nie ma prawa zakazywania jej tego, co jest zdrowe i piękne, a tem samem nie ma prawa do żądania rozwodu.

Pomimo to sąd zawyrokował rozwód z winy i na koszt żony, która nie zadowoliła się tem i zapowiedziała skargę apelacyjną.

Trzydzieste z rzędu
błogosławieństwo Boże

Znany w całej Anglji Henry Nelms został za pośrednictwem swej małżonki obdarowany trzydziestym z kolei potomkiem. Jest to miła i ładniutka dziewczynka, którą obdarzono poetycznem imieniem Junirose.

Pan Nelms posiada piętnaścioro dziatek ze swego drugiego małżeństwa, które zawarł z pewną wiedeńką, jaka mu w posagu wniosła troje własnych dzieci. Z czternaściorga dzieci z pierwszej żony, żyje dotychczas dwanaścioro, dwaj bowiem synowie zginęli podczas wojny europejskiej.

Ten tak obficie ubłogosławiony papa jest najzupełniej zadowolony ze swego losu i uważa, że ostatnio przyszła na świat ślicznitka Junirose znakomicie wpływa na jego samopoczucie i umacnia go w wierze, że mimo swych 63 lat jest nadal młody i pełen zapału i temperamentu.

„Życie bez dzieci, twierdzi mr. Nelms, jest czczem i pustem. Moja żona i ja nigdy nie będziemy uważali, że ich mamy zbyt wiele. Przyjmujemy je z radością i witamy, jak błogosławieństwo boże".

Najmłodsza Junirose otrzymała od miasta 10 funtów szterlingów pensji, jako nową zapomogę, która ma posłużyć na jej wychowanie, gdyż najbardziej dzietny ojciec Wielkiej Brytanji jest zwykłym robotnikiem, bogatym jedynie w największą w Angjli kolekcję dzieci.

Kobieta jako objekt tranzakcji handlowej

Selman Tair, mieszkaniec jednego miasteczek w Macedonji zakochał się w młodej, pięknej Mahometance, Hatji. Ponieważ dziewczyna obojętnością odpłacała mu jego uczucia, Selman Tair nie mogąc zdobyć jej dobrowolnie, kupił ją poprostu od rodziców, zapłaciwszy im poważną kwotę pieniężną. Zapalony Turek zakochał się jednak równocześnie w dwóch innych dziewczętach, które również nabył na własność. Pomiędzy trzema żonami rozpoczęły się w haremie burzliwe sceny i awantury, tak, że zaniepokojony małżonek odesłał swoją żonę Nr. 1 z powrotem do rodziców.

Selman Tair chciał jednak odzyskać również pieniądze, przy pomocy których nabył piękną Mahometankę. Sprytni rodzice odmówili jednak zwrotu pobranej poprzednio za córkę sumy. Matka pięknej Hatji sprzedała ją tymczasem po raz drugi Osmanowi Usnija, który jednak również nie znalazł z nią szczęścia. Piękna Mahometanka wróciła ponownie pod dach rodzicielski, ażeby niebawem być po raz trzeci sprzedaną trzeciemu mężowi. Obecnie obaj pierwsi małżonkowie pięknej mahometanki zawarli z sobą przyjaźń i domagają się razem od małżonka Nr. 3, aby zwrócił pieniądze, które zapłacili poprzednio za idyllę małżeńską z piękną Hatją. Sąd ma wydać wyrok w tej skomplikowanej sprawie.

Pamiętajmy o potrzebach Straży Ogniowej

WHITMAN CHAMBERS 57

„DON KOJOT"

PRZEDRUK WZBRONIONY.

Kiedy przedostali się przez płot i zapadli w krzaki, Don Kojot poczuł pierwsze drgnienie strachu, i naszło go przeczucie klęski. Nie podobała mu się ta impreza. Nie leżało w jego naturze podkradać się podstępnie na wzór Kojota. Myśl ta napełniła go drżeniem. Don Kojot! Pomimo powagi sytuacji nie mógł się powstrzymać od śmiechu. Najwidoczniej nie napróżno go tak nazwano. Po raz pierwszy w życiu dostosował się do swego przezwiska. Wstąpiła weń otucha. Drugi dobry omen!

Obeszli dom od tyłu. Nie było widać nikogo. Podkradłszy się bliżej, zauważyli, że tylne drzwi są tylko przymknięte.

— To ci heca — szepnął Mydełko. — Pójdzie jak po maśle. Trzymaj się ojca, chłopczyku!

Przedzierali się przez ogród, dopóki nie znaleźli się w bliskiej odległości od wejścia. Ale ta bliska odległość stanowiła otwartą przestrzeń, zalaną światłem z okna. Don Kojota ogarnęło zwątpienie. A gdyby tak kto wyjrzał oknem? Zobaczyłby ich jak na dłoni. Jednakże nie dano mu czasu zastanowić się nad tą ewentualnością.

— Chodź — szepnął Mydełko i wyłonił się odważnie na światło.

Szedł tak pewnym krokiem, jakby miał tu interes i nie dbał o to, czy go zobaczą, czy nie. Don Kojot postępował za nim, dygocąc jak liść osiki. Dobili szczęśliwie do drzwi i wemknęli się do małego hallu. Tu Mydełko przystanął, nasłuchując poczem wskazał na zamknięte drzwi na prawo.

— Kuchnia! — szepnął i kiwnął głową w kierunku drugich, znajdujących się nawprost wejścia. Tędy nasza droga. Chodźmy!

Otworzył ostrożnie drzwi i wyjrzał na schody. Były puste. Zaczął wchodzić. Don Kojot posuwał się krok w krok za nim. Przed dojściem do szczytu Mydełko zatrzymał się kilka razy, nasłuchując.

W innej części domu odbywały się tańce. Lawrence słyszał wyraźnie suwanie nóg po podłodze i dźwięki orkiestry. Serce ściskało mu się ostrym spazmem. W niewielkiej od niego odległości oddzielona tylko dwoma lub trzema ścianami znajdowała się Gayle Dorrington, honorowy gość tego domu. A tymczasem on, Don Kojot Lawrence, on który zawsze był lojalnym człowiekiem nawet wobec swoich wrogów, przemykał się tylnemi schodami jako złodziej.

Zrobiło mu się nagle słabo. Zapragnął poniechać całej fatalnej sprawy. Niech sobie Chandler trzyma swój plan! Niech Buckaroo idzie do wszystkich djabłów! Niech sobie Dorrington sam daję radę! Niech sobie Gayle wychodzi, za kogo chce! On Don Kojot, nie wytrzyma tego dłużej. Nie! Po stokroć nie!

— Hej, kolego! Śpisz!?

Ostry szept wstrząsnął nim od stóp do głów. Spojrzał na Mydełkę i zobaczył, że mały kiwa na niego ze szczytu schodów. Zrozumiał z rozpaczą, że poszedł już za daleko, aby się cofać. Musi wytrwać do końca. Niema, co!

Wyszedł na górę. Mydełko klęczał przed drzwiami operując koło zamku wąskim kawałkiem stali.

— Psiakrew! Zamknięte na klucz! — mruknął. — Podejrzliwe bydlę, żeby zamykać drzwi, mając dom pełen przyjaciół!

Drżąc literalnie ze strachu i niepewności, Don Kojot czekał w nerwowem napięciu na koniec operacji nad zamkiem. Od frontowej strony hallu znajdowały się szerokie schody, prowadzące nadół na parter. Wrzawa głosów i śmiechy dolatywały do nich tak wyraźnie, że znając poszczególnych gości, możnaby rozróżnić ich głosy. Lękał się, że lada chwila rozlegną się kroki i nad schodami ukaże się czyjaś głowa. Wzbierała w nim intensywna trwoga przed odkryciem, hańbą, więzieniem i przegraną.

Nagle drzwi otworzyły się, ukazując duży pokój, oświetlony i pusty. Don Kojot wpadł do środka z takim impetem, że o mało nie przewrócił małego.

— Nie śpiesz się synku — zażartował Mydełko, zamykając ostrożnie drzwi. — Mamy przed sobą całą noc. To jest kancelarja Chandlera, a on tu przecie po nocy nie łazi.

— Ale światło! — wykrzyknął szeptem Don Kojot.

— Zapomniał zgasić Taki krezus nie troszczy się o rachunki za elektryczność. Przypatrzno się tej skrzynce. Czy widziałeś kiedy taki grat? Sambyś to otworzył kluczem od sardynek. A to ci okazja!

Don Kojot spojrzał na ogromną kasę, stojącą w rogu pokoju. Nie mógł się narazie zorjentować, jaki to model, czy stary czy nowy. Tymczasem mały wsunął mu w rękę kartkę papieru i kawałek ołówka i kazał pisać co podyktuje.

Następnie ukląkł koło kasy i obrócił na próbę tarczę.

— Pfuj! — chrząknął z lekceważeniem. — Przydałoby się kilka kołder, żeby to stłumić. Gotowi usłyszeć nawet z balkonu.

Naturalnie było to przesadą. Don Kojot wytężył uszy i nie mógł odróżnić najsłabszego dźwięku.

— Dziewięć — rzekł Mydełko.

Lawrence zanotował cyfrę.

Mały pracował, nie spiesząc się, z uchem, przyłożonem do tarczy, której dotykał ostrożnie, delikatnemi palcami. Okazywał przytem wielką wprawę, doświadczenie i cudowny spokój.

(d. c. n.)

KRONIKA

LISTOPAD
6
ŚRODA

DZIS: Leonarda
JUTRO: Nikandra

Ws. słońca g. 6 m. 39
Zachód „ g. 16 m. 2
Ws. księżyca g. 12 m. 35
Zachód „ g. 19 m. 6

Spis poborowych rocznika 1909

Jutro w godzinach 8,15 rano do 15 (3 po poł.) obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisów poborowych w lokalu biura wojskowo — policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali na terenie 8-go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: H, Ch. I. J. K. L. Ł, M.

Osoby, uchylające się od obowiązku zgłoszenia się do spisów, lub osoby zgłaszające się po terminie z przyczyn nieusprawiedliwionych ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych, lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie. (p)

Zebrania kontrolne

Jutro obowiązani są zgłosić się o godzinie 9—ej rano na zebrania kontrolne w P. K. U. Łódź — Miasto I przy ul. Nowo—Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A C D, względnie A C jeden C dwa) urodzeni w roku 1902 zamieszkali na terenie 2 3 5 8 9 i 11 Komisarjatów P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: A, B.

Do lokalu P. K. U. Łódź—Miasto II przy ul. Nowo — Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1904 zamieszkali na terenie 1—go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: od P. do Z. włącznie.

Do lokalu P. K. U. Łódź — powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w 1904 zamieszkali w gm. Radogoszcz, oraz urodzeni w roku 1904 i 1889 zamieszkali w gm. Wiskitno.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym, punktualnie, z książeczką wojskową i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi

Rezerwiści, którzy nie stawią się na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny będą pociągani do odpowiedzialności w myśl przepisów wojskowych karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyci. (p)

Rozpoczęcie wykładów w Instytucie Prawa Administracyjnego

W dniu 9 listopada o godzinie 19-ej w sali obrad Rady Miejskiej odbędzie się pierwszy wykład w Instytucie Prawa Administracyjnego przy Magistracie m. Łodzi.

Na wykłady zgłoszono w r. b. 230 słuchaczy, z czego 44 urzędników samorządów województwa łódzkiego i 186 urzędników Zarządu m. Łodzi.

Kierownictwo Instytutu, który rozpoczy na drugi rok istnienia, spoczywa w rękach profesora Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie — d-ra T. Hilarowicza.

Nieszczęśliwy skok z tramwaju

Wczoraj przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zamenhofa Wanda Skowrońska wyskakując z tramwaju upadła na bruk uliczny tak nieszczęśliwie, że doznała niezwykle ciężkich potłuczeń.

Wezwane pogotowie po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją w stanie ciężkim do domu. (p)

Wyrok w sprawie bandy oszustów

Tocząca się od poniedziałku w Sądzie Okręgowym w Łodzi sprawa bandy oszustów, którzy proponując nabycie fałszywych pieniędzy, za trzecią część nominalnej ich wartości wyłudzili od poszczególnych osób kilka tysięcy złotych, znalazła zakończenie w dniu wczorajszym.

O godzinie 13-ej Sąd Okręgowy w składzie: przewodniczący sędzia Illinicz, asystenci: sędziowie Fait i Braun ogłosił wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni uznani zostali winnymi przestępstwa z art. 51, 591 k. k. i skazani: Herszlik Abramowicz, Chaskiel Abramowicz, Jan Białek, Władysław Zemsta, Roman Dąbrowski — każdy na 6 miesięcy więzienia, Gustaw Moryc na 4 miesiące więzienia, Józef Gębicz na 3 miesiące więzienia, a Wacław Popielarz i Jan Halim każdy na 2 miesiące więzienia. (w)

W żywiołowym pędzie do oświaty

Kursy i szkoły dla dorosłych, uniwersytety powszechne i ludowe, koła młodzieży i świetlice

W wielkiej dziedzinie oświaty dla dorosłych panuje dzisiaj ruch poprostu olbrzymi, ruch, o którym przeciętny obywatel polski wie zawsze za mało.

Tak żywiołowy prąd jest imponującym dowodem wielkiego, masowego pędu do oświaty we współczesnej Polsce.

Dziś już wszelka w tym kierunku propaganda jest zbyteczna, myśleć raczej trzeba o nasyceniu olbrzymich potrzeb, które z dnia na dzień rosną.

Jakkolwiek nad oświatą dla dorosłych pracuje sześć ministerstw, wiele uczelni wyższych i poprostu nieskończona ilość instytucyj państwowych, społecznych i samorządowych trudno zaspokoić głód wiedzy naszego społeczeństwa.

I jak co roku, tak i teraz właśnie wraz z porą zimową zbliża się okres najbardziej gorący. Po letnich wędrówkach i wycieczkach po kraju skupi się wytężona praca we wszystkich ogniskach systematycznego nauczania.

O ile się ona zmieni i rozwinie w nowych usiłowaniach, w nowych metodach zadecyduje ogólnokrajowy zjazd instruktorów, w Warszawie, który zaczął się 5-go i potrwa trzy dni, a więc do 7 listopada włącznie.

Po ustaleniu programu pracy ruszy od razu olbrzymia machina oświaty pozaszkolnej.

A więc przedewszystkiem sześć tysięcy zespołów, zorganizowanych jako kursy dla dorosłych, w których kształci się 268,000 ludzi w najróżnorodniejszym wieku. Te kursy obliczone na trzy zimy uczą historji, geografji i nauki o współczesnej Polsce. Są one niejako pierwszem przeoraniem surowego materjału ludzkiego przysposobieniem go do studjów wyższych.

Szkoły dla dorosłych mają cele bardziej praktyczne. Są one przeznaczone dla tych, którzy wobec konieczności zarobkowania potrzebują uprawnienia 7-klasowej szkoły powszechnej.

Najwyższym szczeblem oświaty pozaszkolnej są uniwersytety powszechne, w których kształci się elita pracownicza, gdzie się uwzględnia wyższe zamiłowania i upodobania. Charakterystycznym jest objaw, że wbrew powszechnemu pędowi do techniki i przyrody, w uniwersytetach powszechnych największem powodzeniem cieszy się humanistyka, nauki prawne i społeczne.

W ostatnich czasach obok placówek systematycznego kształcenia począł rozwijać się na wielką skalę ruch świetlicowy.

Brak jeszcze dokładnej w tym zakresie statystyki, ale w każdym razie świetlice trzeba już dzisiaj liczyć na tysiące.

Tworzą je zarówno koła młodzieży wiejskiej, jak i organizacje robotnicze. Są to zespoły ludzi młodych, którzy spędzają w kulturalny sposób czas wolny od pracy który realizują życie na wyższym poziomie.

Obok samokształcenia odbywają się tu kulturalne rozrywki towarzyskie, teatry ludowe, pieśni i chóry, wycieczki i życie sportowe, czytelnie i bibljotekarstwo.

Ruch świetlicowy to nowe i samorodne zjawisko, które roztacza piękne widoki na przyszłość, albowiem kojarzy rzeczy miłe z pożytecznemi.

Nie ulega wątpliwości, że przy tak ogólnym pędzie oświatowym Polska zmieni w niedługim czasie swoje oblicze, że znikną z naszego życia te wszystkie upiory, które się narodziły w dniach ciemnoty.

Herszt krwawej szajki przed Sądem Wojskowym w Łodzi

Przed kilkoma miesiącami straż graniczna polska na granicy niemieckiej zauważyła jakiegoś osobnika, który usiłował się przekraść na drugą stronę granicy. Przytrzymano go i poddano badaniu. Zatrzymany początkowo nie chciał wyjawić swego nazwiska, potem podał jakieś fikcyjne. W międzyczasie zdołano ustalić jego tożsamość i tu wyszła na jaw zdumiewająca rzecz, okazało się bowiem, iż zatrzymanym jest słynny herszt krwawej szajki, zbiegły przed ośmiu laty z więzienia wojskowego Franciszek Szczęsny.

W roku 1921 całe województwo łódzkie żyło pod znakiem grozy sianej przez nieuchwytną bandę mordującą i rabującą bez litości.

Na czele bandy tej stał jakiś osobnik w mundurze wojskowym z oznakami 12 p. artylerji ciężkiej.

Banda była świetnie zorganizowana i doskonale uzbrojona a posiadała przytem takie kryjówki w lasach, że wszelkie wysiłki policji i żandarmerji zmierzające w kierunku zlikwidowania jej spełzały na niczem.

Napady powtarzały się ciągle a policja była w dalszym ciągu bezsilna. Dopiero obława zorganizowana po napadzie na dworzec w Mokrsku pow. wieluński uwieńczona była pewnym skutkiem udało się bowiem schwytać kilku członków bandy, jedynie herszt jej uszedł cało.

Schwytano go dopiero w roku 1921 późną jesienią podczas obławy zorganizowanej w lasach wieluńskich.

Okazało się, iż krwawym hersztem groźnej szajki jest Franciszek Szczęsny dezerter z 12 pułku artylerji ciężkiej.

Osadzono go w więzieniu wojskowem.

Po upływie tygodnia zbir uciekł z więzienia po przepiłowaniu krat. Osiem lat był on nieuchwytny i dopiero wpadł w ręce policji granicznej zupełnie przypadkowo.

W dniu wczorajszym Szczęsny stanął przed Sądem Wojskowym w Łodzi. Przewodniczył rozprawie sędzia mjr. Korycki, bronił adw. Nawarski. Do sprawy tej zawezwano kilku świadków, przeważnie ofiar napadów bandy. Ponieważ do sprawy kilku świadków nie stawiło się na wniosek prokuratora sprawa została odroczona.

Odbędzie się ona jak się dowiadujemy w najbliższym czasie. (p)

Zabójstwo pod wpływem złości

Kupiec zabił swego dłużnika

W dniu wczorajszym Zduńska Wola była terenem zabójstwa popełnionego pod wpływem złości.

Miejscowy kupiec Michał Woźniak miewał od dłuższego czasu stałe scysje na tle pieniężnym ze swym byłym spólnikiem Janem Korytnickim, od którego należała mu się pokaźna suma.

Korytnicki, który po wystąpieniu ze spółki znajdował się w fatalnem położeniu materjalnem zwodził Woźniaka z dnia na dzień obiecując mu zapłacić dług.

W dniu wczorajszym Korytnicki przyszedł do Woźniaka oznajmiając mu, iż musi znów termin płatności odłożyć ponieważ nie posiada jeszcze gotówki.

Wtedy Woźniak wpadł w niesłychaną złość i wyrwawszy z kieszeni rewolwer krzyknął:

— Dość mam tych żartów, dajesz pieniądze czy nie?

Zanim przerażony dłużnik zdołał wyjąkać słowo, Woźniak wypalił dwukrotnie. Korytnicki zalewając się krwią runął na ziemię.

Na widok swego czynu Woźniak oprzytomniał i bez chwili wahania udał się do komisarjatu P. P., gdzie dyżurnemu przodownikowi oświadczył, że zabił człowieka oraz wręczył mu jednocześnie rewolwer.

Woźniaka aresztowano.

Wezwany do Korytnickiego lekarz, stwierdził bardzo ciężkie postrzelenie i w stanie beznadziejnym odwiózł go do szpitala Najśw. Marji Panny w Zduńskiej Woli. (p)

Krwawa licytacja

winnych pociągnięto do odpowiedzialności

Dom Nr. 81 przy ulicy Brzezińskiej, był terenem krwawej licytacji.

W dniu wczorajszym o godzinie 2-ej w południe u jednego z lokatorów odbywała się licytacja przy udziale komornika.

Właściciel domu tego Leib Kac, chcąc nabyć ruchomości licytowanego, ale drogą pośrednią, wynajął za opłatą 5 zł. od głowy dwóch bezrobotnych, którzy pod dyrektywami Kaca przystąpili do licytacji.

Na widok tego, inni licytanci przerwali sprzedaż i rzucili się na Kaca i jego pomocników, bijąc ich dotkliwie.

Mocno poturbowaną trójkę z ciężkiej opresji wybawiła policja, którą zaalarmowały nieludzkie krzyki pobitych.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło pomocy Leibowi Kacowi, Franciszkowi Osieckiemu (Włodzimierska 22) oraz Wincentemu Offmanowi (Zawiszy 27) Wszyscy trzej odnieśli lżejsze i cięższe rany prsi i głowy. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. (p)

Katastrofa samochodowa pod Łęczycą

Wczoraj na szosie z Gostkowa do Łęczycy, tuż przy wsi Chodów taksówka łódzka Nr. Łd. 81770 najechała na bryczkę w przeciwnym kierunku jadącą. Skutki zderzenia były wręcz fatalne. Samochód jak również i bryczka zostały rozbite. Ciężko ranni zostali: Franciszek Wilczyński oraz Jan i Marja małż. Dolacińscy. Rannych przewieziono do szpitala w Łęczycy. Policja powiatowa prowadzi dochodzenie celem ustalenia kto ponosi winę spowodowania wypadku. (w)

Zebranie subjektów cukierniczych

Związek Zawod. Subjektów Cukierniczych w Łodzi zwołuje na dzień 7 b. m. o godz. 6—ej wieczór Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydjum. 3) Przedstawienie Umowy Zbiorowej. 4) Sprawa przyjęcia Cukierników Żydowskich. 5) Wolne wnioski.

O liczne przybycie na zebranie prosi

Zarząd.

Robotnicy domagają się rozwiązania Rady Miejskiej
za jej nieudolną gospodarkę

W ubiegłą niedzielę przy udziale 2500 osób urządzony został w sali Filharmonji wielki wiec N. P. R.—Lewicy i Polskich Związków Zawodowych „Praca".

Po wygłoszonych referatach i ożywionej 3-ch—godzinnej dyskusji, zebrani uchwalili jednogłośnie następujące rezolucje:

1. Zebrani domagają się od Sejmu i Rządu wprowadzenia w życie Ustawy o ubezpieczeniu na starość i inwalidzkiej możliwie jeszcze w bieżącej sesji Sejmu.

2. Wobec nieudolnej i wysoce szkodliwej dla Polskiej klasy pracującej gospodar ki obecnego socjalistycznego Magistratu — zebrani jednogłośnie uchwalili wezwać Magistrat i Radę Miejską do złożenia mandatów. —

Sezonowe zarządzenia na kolejach
przed nadchodzącą zimą

W Warszawie rozpoczął się dwudniowy zjazd prezesów wszystkich polskich dyrekcyj kolejowych.

Zjazd obraduje nad ustaleniem najważniejszych inwestycyj kolejowych, oraz przygotowaniami przedzimowemi, między innemi nad zabezpieczeniem torów przed zamieciami śnieżnemi.

W tym celu Min. Komunikacji zakupiło 53,500 łopat drewnianych do odgarniania śniegu, a nadto postanowiono zwiększyć pokaźnie liczbę pługów motorowych do przeorywania wielkich zasp.

Nadto do ochrony torów przed zaspami zwiększona będzie ilość płotków ochronnych, przyczem w całem państwie budowane będą płoty jednego typu, t. zw. rosyjskiego.

Płoty te są ruchome, zapobiegają one tworzeniu się zasp w bezpośredniem sąsiedztwie z torem, a natomiast ułatwiają powstawanie wysokich wałów, które same przez się stanowią znakomitą osłonę przed nowemi zaspami.

Zjazd omówi poza tem szereg innych spraw, związanych z nadchodzącą zimą. Ustalono m. in. konieczność używania smarów do osi o niższym stopniu zamarzania oraz podkreślono konieczność ścislejszej kontroli nad ogrzewaniem wagonów.

Zamiast feljetonu

O czem w trudzie i znoju Bzdurzy władca „Rozwoju"

Wychodzące jeszcze, choć niezmiernie rzadko spotykane na mieście pismo perjodyczne „Rozwój", zamieściło we wczorajszym numerze dla swych nielicznych czytelników, rekrutujących się z najbliższej rodziny redaktora naczelnego, powtórzoną za niedzielnem „Hasłem" wiadomość, że część oficerów, przybyłych do Sejmu w dniu 31 ub. m., pragnęła usłyszeć przemówienie pułk. Koca.

Wiadomość tę „Rozwój" opatrzył ni stąd ni zowąd takim komentarzem:

„Inszemi („Rozwojowa polszczyzna") słowy (część oficerów) miała się wedrzeć przemocą na salę — aby usłyszeć te przemówienia".

„Przemocą" i na „salę" — z czego to „Rozwój" wywnioskował?

Wynurzenia „Rozwoju" poczynają od pewnego czasu, zdradzać objawy telepatji na odległość i jeżeli redaktor tego pisma będący jednocześnie wydawcą, sekretarzem, korektorem i rozdawcą gazety, nadal będzie rozwijał swe zdolności „nadprzyrodzone" to stanie się on groźnym konkurentem dla różnego autoramentu jasnowidzów.

Powtarzamy jednak, że wspomniane „nadprzyrodzone" zdolności trzeba rozwijać, w takim bowiem stanie, jak obecnie, nie przynoszą one „Rozwojowi" żadnej korzyści.

Za przykład może nam służyć omawiana notatka, w której „Rozwój" przewidywał wdarcie się oficerów na salę sejmową.

Tymczasem przewidywania te były pozbawione wszelkich podstaw, bowiem wszyscy wiemy, że każdy obywatel, mający bilet wejścia na galerję dla publiczności, ma prawo przekroczyć podwoje Sejmu. Niektórzy z oficerów, przybyłych do Sejmu w dniu 31 ub. m., takie bilety posiadali. Pocóż więc mieliby „wdzierać się przemocą" jak sobie tego życzy „Rozwój"?

Zaiste! Niezbadane są wertepy, po których stąpa rozumowanie redaktora nierozwijającego się „Rozwoju".

Musimy jednak stwierdzić, że w omawianej przez nas wiadomości „Rozwoju" znajduje się zdanie — powtarzamy aby nie było nieporozumienia: zdanie a nie myśl, prawdopodobnie bezwiednie przepisane z książki lub gazety a nie pozbawione słuszności, a mianowicie:

„Okazuje (korektor przepuścił: „się") że oprócz sztuki pisania, potrzeba też nieco inteligencji".

Każdy pisze o tem, czego mu brak, nic więc dziwnego, że i „Rozwój" wspomina smętnie o inteligencji.

O, jaka szkoda, że tak późno! Gdyby pan redaktor wcześniej pomyślał o potrzebie inteligencji w redagowaniu dziennika pismo jego nie wyglądałoby tak, jak obecnie. **— ski.**

Oświata wśród rzemieślników
Odczyt p. burmistrza Swiercza

W niedzielę, dnia 3.XI b. r. staraniem p. burmistrza Swiercza Jana odbył się w Zgierzu w sali szkoły powszechnej przy ul. Łęczyckiej odczyt p. dyr. Dębowskiego Eugenjusza na temat „Oświata wśród rzemieślników".

Wobec tłumnie zgromadzonych słuchaczy zobrazował prelegent momenty charakterystyczne w historji rozwoju rzemiosła od czasów średniowiecznych do chwili narodzin wielkiego przemysłu. W czasach obecnych w odrodzonej Polsce rzemiosło staje wobec nowych zagadnień. Prócz spraw natury materjalnej staje przed rzemiosłem zadanie ogólno-społeczne, podniesienie kulturalne i techniczne sfer rzemieślniczych.

Rzemiosło zagraniczne stanęło do zawodów, zasypując skutecznie rynki nasze swemi wyrobami. Z tych zapasów rzemiosło polskie musi wyjść zwycięzcą, musi przeciwstawić współzawodnikom takie zalety producenta, aby wytwory nasze stanowczo wyrugowały obce wyroby.

Wyjścia z tej sytuacji rzemiosło musi szukać w kształceniu zawodowem. Z pomocą w tym kierunku przychodzi sferom rzemieślniczym Instytut Rzemieślniczy.

Szczegółowo omówił prelegent cele i zadania Instytutu, zatrzymując się dłużej nad kursami nauk zawodowych, które obecnie się prowadzi na terenie Łodzi. Kursy te są niezbędną placówką, pomagając z jednej strony podmistrzom różnych zawodów w przygotowaniu się do egzaminu mistrzowskiego, zaś mistrzów zapoznają z nowemi kierunkami w danej dziedzinie.

Nie wszędzie na terenie województwa będą mogli dotrzeć prelegenci Instytutu ze względu na szczupłą ilość słuchaczy, tam trafiać będą czasopisma rzemieślnicze, których szereg w tych dniach zostanie zapoczątkowany ukazaniem się pierwszego dziełka.

Omówieniem poradni zawodowej i pracowni psychotechnicznej zakończył p. Dębowski odczyt. W toku dyskusji zdecydowano rozpocząć zapisy na listę członków Instytutu z terenu m. Zgierza. **H. B.**

Metropolita Dyonizy w Łodzi

W sobotę dnia 2 listopada 1929 r. przybył do Łodzi J. E. Ks. Metropolita Kościoła prawosławnego Dyonizy.

Czcigodnego gościa powitał na dworcu kolejowym imieniem władz Starosta Grodzki p. J. Dychdalewicz.

W niedzielę dnia 3 listopada r. b. J. E. Ks. Metropolita został przyjęty przez Pana Wojewodę Jaszczołta, a po uroczystem nabożeństwie w prawosławnej cerkwi parafjalnej, opuścił nasze miasto.

W nabożeństwie, odprawionym przez Metropolitę Dyonizego, wziął udział p. Wojewoda w otoczeniu przedstawicieli innych władz państwowych.

Krótki feljeton

Ugłaskanie sekutnicy

— Servus! Jak się masz?
— Fatalnie.
— Powód?
— Wszystkie bilety na jedyny koncert Kiepury wyprzedane.
— Więc co?
— Jakto co? Zaraz widać, że nie jesteś żonaty.
— Ciekawy jestem, co ma wspólnego małżeństwo z Kiepurą.
— Ma, ma — i bardzo nawet wiele! Po pierwsze — Kiepura pragnie w Warszawie wybrać sobie żonę. Taką małą blondynkę, którą mógłby przez całe życie na rękach nosić. Powtóre — żona moja nigdy jeszcze nie słyszała jego cudownego głosu, który przynosi mu 1,000 dolarów dziennie, jak obszył.
— Czasem nawet dwa razy tyle.
— No, widzisz. Jak ja się teraz w domu pokażę? Znasz moją żonę... Sekutnica!
— Tak, to bardzo.... energiczna kobieta. Ale dam ci radę na jej ugłaskanie.
— Znasz kogo, który odstąpił bilet?
— Nie, takiego szaleńca niema w Warszawie.... Możesz jednak zaprosić Kiepurę do domu.
— Żartujesz!
—Bynajmniej! Czytałeś chyba, że jedyny koncert Kiepury, który odbędzie się w Filharmonji, dnia 12-go listopada będzie transmitowany przez radjo. Masz w domu radjo?
— Nie
— Więc na co czekasz, człowieku?! Kup zaraz jakiś dobry aparat — są teraz świetne i b. tanie — a będzie miał w domu nietylko Kiepurę, ale i wszystkich jego rywali! A śpiesz się z bo z powodu transmisji Kiepury wszystkie składy radjowe są przeciążone obstalunkami!

Minimalny wzrost kosztów utrzymania

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem naczelnika wojewódzkiego wydziału zdrowia dr. Skalskiego posiedzenie komisji do ustalenia zmian kosztów utrzymania w Łodzi.

Po rozpatrzeniu materjału statystycznego przedstawionego przez Magistrat m. Łodzi stwierdzono, że koszty utrzymania w Łodzi w miesiącu październiku w porównaniu z kosztami utrzymania w miesiącu wrześniu wzrosły o 0,06%.

Na wzrost kosztów utrzymania wpłynęło podrożenie cen jaj, mieszkania i kretonu. (p).

Włamanie do składu broni

Złoczyńcy zrabowali kilkanaście rewolwerów i moc amunicji

Policja prowadzi energiczne dochodzenia

Nocy wczorajszej dokonano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 114 niebywale zuchwałego włamania, którego szczegóły przedstawiają się następująco: Między godziną 12 a 5 raną dostało się kilku włamywaczy w niewiadomy sposób do podwórza domu Nr. 114, gdzie na parterze od frontu mieści się skład broni pod firmą „Spółka Łowiecka".

Pierwszym etapem „roboty" włamywaczy, było wyłamanie bardzo silnej ale rzadkiej kraty w oknach warsztatu od strony podwórza.

„Robota" szła opornie, więc też włamywacze zadowolnili się rozszerzeniem jednego z otworów, przez który po wycięciu szyby dostali się do warsztatu, który oddzielony był od składu silnemi drzwiami dębowemi, zamkniętemi na amerykański zamek, którego złoczyńcy nie mogli otworzyć, wobec czego wyrwali futrynę okienka, mieszczącego się w górnej części drzwi i przez nie dostali się do magazynu i tam rozpoczęli swą gospodarkę.

Przedewszystkiem opróżnili wszystkie półki i szuflady z bronią krótką, oraz paczki z nabojami.

W ten sposób w ręce ich wpadło 31 rewolwerów, oraz wielka ilość amunicji.

Pewien drobny szczegół wskazuje wyraźnie na [illegible], że celem włamania był wyłącznie rabunek broni. Szczegółem tym jest fakt, że złoczyńcy ładowali broń zaraz po wyjmowaniu jej z szafek.

Włamywaczy musiało być kilku, bowiem wszystkie szuflady w biurkach i szafach zostały wyłamane, zawartość ich zaś wyrzucana na podłogę.

W kantorze złoczyńcy nie znaleźli nic godnego uwagi, gotówki nie było, weksli zaś nie ruszyli.

W pewnej chwili rozległ się wystrzał. Okazało się, że jeden z włamywaczy podczas ładowania rewolweru nacisnął przez nieuwagę cyngiel.

Mieszkańcy domu ani dozorca wystrzału nie słyszeli, natomiast widać w sklepie ślad kuli, która zaryła się w kontuarze.

Ten wystrzał spłoszył włamywaczy, którzy uciekli w popłochu, zostawiając znaczną część łupu na stole. Pierwszy zauważył kradzież kierownik Spółki Łowieckiej p. Józef Hołzwiczko, który otworzył sklep o godz. 8-ej rano.

Wartość zrabowanych przedmiotów wynosi 2000 złotych.

Na wiadomość o zuchwałem włamaniu postawiono na nogi całą policję województwa łódzkiego.

Istnieje przypuszczenie, że napadu dokonała nowozawiązana banda, która chciała się uzbroić tanim kosztem. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: E. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielniana 12), Suke. Gorfeina (Wschodnia 56), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (p)

Tajemnicze samobójstwo

na Placu Hallera

W dniu wczorajszym przechodnie na Placu Hallera zauważyli na chodniku, leżącego i wijącego się w bólach jakiegoś mężczyznę.

Mężczyznę tego przechodnie zanieśli do pobliskiego lokalu P. K. U. II, mieszczącego się przy ul. Nowo — Cegielnianej 51, dokąd też zawezwano Pogotowie Kasy Chorych. Lekarz pogotowia stwierdził otrucie esencją octową, przyczem stan jego, po udzieleniu mu pierwszej pomocy uznał za niebezpieczny, i odwiózł go do domu.

Podczas dochodzenia policyjnego denatem okazał się Henryk Urbański, zamieszkały przy ul. Leszno 30. Niedoszły samobójca odmówił policji jakichkolwiek wyjaśnień, które doprowadziły go do tak strasztiwego kroku, wobec czego sprawa ta osłonięta jest mgłą tajemnicy. (p)

Wieczory dyskusyjne

w Lidze Mocarstwowego Rozwoju Polski

Dnia 7—go listopada r. b. (w czwartek) o godz. 8—ej wieczorem w sali odczytowej Ligi przy Al. Kościuszki Nr. 17 odbędzie się staraniem Wydziału Propagandowego Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego Ligi „Wieczór dyskusyjny".

Referat p. t. „Zagadnienie praworządności" wygłosi p. Jerzy Szreter, sędzia Sądu Okręgowego, poczem odbędzie się dyskusja.

Wstęp wolny dla członków Ligi i osób zaproszonych.

Nadmienia się, że „Wieczory" odbywają się raz na dwa tygodnie (obecnie w czwartki, a nie w piątki).

Popierajcie wyroby krajowe!

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫ KINO ▫ WIDOWISKA ▫ RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — Rywale.
Teatr Popularny: — Karol i Anna.
Teatr Kameralny: — Dr. Julja Szabo“.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Pat i Patachon.
Capitol: — Z dnia na dzień.
Corso: — Bohater puszczy.
Czary: — Szczerozłoty wąwóz.
Era: — Kochanka oficera ochrany
Grand — Kino: Kobieta i pajac.
Luna: — Krystyna.
Mimoza: — Rapsodja węgierska.
Odeon: — Na zgubnej drodze.
Palace — Zapomniane twarze
Resursa: — Córka rabina.
Raj: — Piekło domu poprawy.
Słońce: — Muzułmanka.
Syrena: — Córka Zorry.
Spółdzielnia: — Grzech Ingi.
Venus: — Piraci pustyni.
Victorja: — Księżna Masza.
Wodewil: — Na zgubnej drodze.
Zachęta: — Ponad śnieg.

———⊙———

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
Występ zespołu Teatru Kameralnego.

Dziś, środa po raz ostatni w Teatrze Popularnym przeniesiona z Teatru Kameralnego słynna sztuka wojenna L. Franka „Karol i Anna“ w pierwszorzędnem wykonaniu Br. Bronowskiej, L. Madalińskiego i L. Zbuckiego.

Jutro, czwartek pełna sentymentu komedja Duvernoisa „Gitara i Jazzband“ z Karoliną Lubieńską, która na to przedstawienie przyjeżdża specjalnie z Warszawy, dokąd została zaangażowana. Będzie to bezwzględnie ostatni występ tej popularnej artystki.

„DZIADY“ A. MICKIEWICZA
dla szkół
dane będą w piątek o godz. 4 pp.

„SKALMIERZANKI“.

Próby pięknego popularnego wodewilu J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki“ dobiegają już końca. Reżyser Janusz Strachocki dokłada wszelkich starań, by widowisko to wystawić najefektowniej. Całość „Skalmierzanek“ urozmaicają tańce, śpiewy solowe i specjalnie zaangażowanych chórów oraz udział Marji i Aleksandra Żabczyńskich, Larowskiej, Góreckiego, Górowskiego, Tartakowicza i Warchałowskiego.

„KOPCIUSZEK“.

Próby pod kierunkiem L. Zbuckiego przepięknej bajki dla dzieci „Kopciuszek“.

OPERA W TEATRZE POPULARNYM.

Dyrektor Tadeusz Wierzbicki, kierownik znanej opery objazdowej, pertraktuje z Dyrekcją Teatru Popularnego o wystawienie w Łodzi trzech oper: Halka, Żydówka i Pajace. Przedstawienia te odbyłyby się w piątek, sobotę i niedzielę.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta Nr. 1.
DR. „JULJA SZABO“.

Dziś, środa oraz do niedzieli włącznie ciesząca się niesłabnącem powodzeniem wesoła komedja Wł. Fodora „Dr. Julja Szabo“ z Relewicz — Ziembińską, H. Buczyńską, Z. Marcinowską, St. Daniłowiczem i Januszem Strachockim.

W próbach pod kierunkiem Wł. Ziembińskiego lekka komedja bulwarowa paryska Mirande'a „Ona już jest taka“ z Relewicz — Ziembińską w roli tytułowej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we środę „Rywale“, sztuka Andersona, Stallings'a i Zuckmayer'a.
Ceny popularne.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

ŚRODA.

11.58—12.05 Sygnał czasu, hejnał marjacki.
12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Komunikat meteorologiczny.
15.20 „Przegląd polityki międzynarodowej za wrzesień i październik“ — wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki.
16.15 Program dla młodzieży szkolnej, prof. Al. Janowski wygłosi pogadankę p. t. „Wędrówka po krainie Wschodzącego Słońca“.
16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15 „W młynach papierniczych Owernji“ wygł. p. Zuzanna Rabska.
17.45 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr.. Józefa Ozimińskiego.
19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza“.
19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
19.40 „Radjokronika“ — wygł. dr. Marjan Stępowski.
2.15 Feljeton pod tyt. „Książe malarzy“ — — wygł. p. Wacław Husarski.
21.25 Dalszy ciąg koncertu. Po koncercie komunikaty meteorologiczny i policyjny.
22.10 Feljeton p. t. „Biały kacyk Eduardo“ — wygł. p. Stefan Łoś.
22.25 „Ostatnia fala“ — wygł. red. Jan Piotrowski.
2300—24.00 Muzyka taneczna z sali malinowej hotelu „Bristol“.

TABELA

numerów, na które padły wygrane, podczas losowania loterji fantowej na rzecz Floty Narodowej, w dn. 27-X-1929 r.

43	237	357	499	1452	1641	1888	1949	2178
2261	2384	2955	3364	3998	4266	4356	4438	5033
5282	5404	5785	6579	6729	7333	7679	7735	8117
8487	8640	8729	8821	9107	9317	9992	10006	
10163	10285	10431	11001	11305	11889	11959		
12308	13270	14449	15229	15664	15875	16509		
16667	16703	16942	17021	17115	17703	18229		
18767	18856	19013	19528	19708	19813	19914		
20272	20478	20588	20646	20777	21028	21177		
21701	21814	21948	22309	22698	23332	23519		
24226	24371	24553	25267	25469	25871	26572		
27497	28096	28254	28890	29081	29127	29216		
29357	29479	29711	29840	30378	30494	31305		
31940	32154	32656	32808	32997	33026	33164		
33202	33436	33870	34660	34951	35198	36234		
36315	36532	36784	37141	37295	37590	37726		
38045	38374	38523	38675	39026	39142	39203		
39376	39497	39529	39621	40397	40613	40876		
41043	41501	41618	41966	42157	42284	42454		
42564	43006	43168	43223	43572	43850	44178		
44280	44573	44651	44763	44922	45128	45258		
45382	45731	46055	46177	46281	46645	46742		
46923	47027	47590	47684	47726	48494	48511		
48630	48759	48882	49130	49324	49417	49518		
49857	50414	50678	51529	51653	51945	52157		
52245	52497	52580	53016	53120	53223	53579		
53657	53723	53808	54428	54520	54757	54851		
54903	55312	55453	55590	55643	55808	55984		
56241	56791	57254	57517	57995	58028	58172		
58384	58889	59070	59200	59545	59811	60184		
60661	61229	61430	64209	61531	61622	61759		
61862	62187	62259	62358	62641	62860	62962		
63465	63787	64124	64703	64814	65144	65473		
65686	65949	66042	66137	66513	66713	67906		
68237	68639	68974	69186	69681	69798	70081		
70118	70206	70546	70632	70855	71346	71767		
71854	72281	72317	72488	72798	72808	72933		
73748	73935	74283	74308	74645	75056	75157		
76067	76222	76556	76794	76862	77175	77270		
77498	77598	77636	78071	78222	78626	78795		
78989	79142	79332	79424	79603	79883	79911		
80052	80145	80229	80305	80465	80682	80790		
81222	81531	81776	82007	82441	82937	83430		
83599	83857	85287	85481	85945	86048	86349		
86823	86966	87047	87120	87242	87334	87414		
87772	87925	88055	88176	88239	88340	88457		
88524	88855	88947	89099	89465	90094	90144		
90332	90425	90548	91352	91436	91652	91794		
91889	92104	92359	92482	92511	92946	93248		
93336	93509	93695	93744	93844	93900	94034		
94697	95534	95613	96176	96249	96460	96508		
96674	96799	96831	96926	97349	97496	975151		
98189	98318	98560	98742	98840	98919	99477		
99589	99931	100253	100887	101388	101943			
102099	102284	102341	102850	102938	103074			
103392	103536	103704	103832	103901	104069			
104500	104971	105957	106257	106364	106967			
107077	107238	107539	107612	107763	107867			
108052	108115	108286	108355	108578	108980			
109019	109596	109779	109895	110177	110369			
110416	110512	111294	111467	111675	112266			
112464	112941	113166	113487	113775	140025			
114295	114383	114493	114526	114685	114806			
115032	115715	115379	116293	116858	117292			
117348	117454	117714	118264	118809	118989			
119066	119218	119505	119884	119921	120170			
120380	120528	121102	121241	121909	122630			
122795	122962	123056	123170	123947	124450			
124673	124833	125047	125138	125276	125461			
126151	126509	126676	126807	127329	127585			
127770	127903	128108	128250	128363	128410			
128515	128853	129544	129676	129975	130262			
130440	131451	131679	131724	131899	132077			
132565	132824	133157	133330	133416	133595			
133614	134090	134112	134278	134562	134905			
135037	135148	135445	135799	135804	136304			
137025	137855	137946	138043	138353	138446			
138532	138654	139292	139458	139571	139654			
140155	140820	140966	141089	141128	141485			
141539	141668	141838	141997	142057	142382			
142691	142732	142819	142935	143028	143287			
143415	143530	143802	143961	144037	144502			

145005	145201	145380	145560	145749	145966	
146299	146391	146490	146536	147078	147366	
147885	147919	148074	148231	148388	148489	
148855	149012	149123	149332	149512	149648	
149980	150059	150188	150498	150865	151176	
151291	151318	151527	151667	151780	151816	
152194	152486	152596	152883	153106	153564	
153663	153789	153869	153921	154219	155485	
155720	155868	156016	156216	156308	156556	
156786	156842	156911	157338	157426	157506	
158162	158921	159022	159166	159334	159432	
159676	160049	160125	160257	160420	161520	
161688	161719	161952	162011	162262	162383	
162564	162593	162820	163399	163480	163787	
164112	164318	164435	164857	164939	165274	
165560	166415	166582	167033	166441	167602	
158327	168430	168579	168722	168876	168985	
169006	169101	169232	169622	169750	170161	
170293	170707	171015	171639	171842	171923	
172159	172233	172325	172908	173211	173378	
173785	173871	173935	174013	174107	174366	
174366	175404	175937	176199	176268	177015	
177394	177441	177570	177777	178117	178233	
178410	178671	178724	178940	179034	179246	
179371	179591	179703	179849	179997	180004	
180101	180262	180350	180788	180818	180982	
181498	181783	181873	181954	182048	182358	
183273	183442	184102	184288	184336	184802	
185099	185214	185723	186245	186408	186593	
187158	157264	187568	187726	187784	188410	
188506	189437	189569	189601	189752	190358	
190426	190739	190827	190944	191142	191245	
191415	191669	192010	192233	192399	192762	
192842	193253	193579	193757	193836	194110	
194200	195028	195139	195237	195750	196090	
196428	196578	196600	196781	196840	196954	
197140	198028	198293	198307	198480	198668	
198864	198925	199036	199191	199234	199596	
200005	200194	200382	200464	200742	200893	
200952	201080	201485	201551	201857	201970	
202070	202218	202431	202599	203021	203120	
203349	204015	204331	204638	204748	205113	
205271	205487	206089	206131	206376	206400	
206569	206984	207428	207514	208009	208147	
208237	208391	208423	208749	208974	209490	
209795	209903	210031	210118	210349	210491	
210582	210689	210729	210835	211225	211436	
211617	211794	212086	212306	212595	212806	
212924	213138	213519	213822	213948	214022	
214127	214373	214401	214616	214721	214987	
215038	215158	215535	215644	215960	216059	
216249	216372	216438	216572	216625	216759	
216878	217076	217134	217224	217385	217565	
217856	218001	218178	218307	218453	218962	
219034	219239	219359	219840	219993	220071	
220360	220500	220916	221027	221679	221756	
221809	222237	222323	222548	222996	223299	
223307	223738	223921	224067	224353	224478	
224631	224827	225540	225989	226041	226215	
226403	226837	227184	227261	227630	227716	
227835	228223	228598	229257	229563	229751	
229856	229974	230062	230164	230510	230648	
230772	231596	232074	232275	232324	232446	
232572	232663	232707	233064	233170	233270	
233314	233751	232928	234170	234347	234656	
235119	235203	235313	235649	235747	236124	
236219	236347	236520	236725	236834	237463	
237528	237691	237974	238192	238446	238977	
239059	239242	239995	240063	240209	240485	
240700	240896	241037	241212	241307	241925	
242154	242380	243692	243724	243852	243953	
244229	244321	244584	244706	245041	245160	
245296	245863	246017	246115	246592	157107	
246722	247007	247292	247391	248364		
248409	249675	249717	249855	249950	119129	
250047	250645	250771	250847	251094	222801	
451535	251764	251859	251956	252191	452241	252353
252658	252933	253050	253332	253669	254124	254770
255354	255408	256129	256245	256369	256443	256818
257225	257312	257416	257585	257727	257836	258092
258202	258678	268936	259070	259122	259230	259346

259419	259546	259789	259870	260056	260135	260317
269408	260509	2600656	260919	261054	261278	261326
261722	261863	262000	262320	262496	262593	262959
263553	263693	263730	263892	263968	264095	264231
264334	264702	264895	264912	265191	265592	265618
265794	266215	266571	266868	267009	267425	267541
268602	269091	269233	269305	269742	269902	270670
270979	271382	271404	271734	271981	272774	273001
273166	273268	273343	273575	274093	274275	274617
275081	275116	276012	276178	276620	276771	277165
277438	277614	277873	278036	278383	278663	278771
279038	279241	279399	279462	279600	279853	279979
280073	280515	280731	281234	281396	281435	281548
282124	282612	282790	282923	283361	283582	283641
284247	284825	284991	285132	285589	285743	285970
286136	287043	287335	289549	287600	287865	288586
288773	288985	289396	289498	289537	289710	289832
290379	290449	290556	290610	291000	291384	291412
291802	292169	292461	292937	293095	293115	293221
293633	294007	294299	294471	294647	295096	295133
295593	295652	295888	295945	296093	296190	296439
296503	296628	297054	297580	297704	297930	298243
298552	298798	299543	299846	300138	300373	300481
301102	301303	301400	301771	301942	302312	302422
302672	302701	302961	303279	303367	304240	304359
304420	305832	306145	306455	307082	307151	307255
307458	307683	307790	308160	308214	308394	308575
309171	309677	309795	309920	310051	310403	310610
311155	311435	311966	312105	312387	312448	312585
312644	313043	313613	313769	313802	313904	314451
314693	314721	314917	315120	315120	315311	315491
315562	316096	316153	316358	316744	316881	317057
317337	317675	317950	318073	318181	318933	319049
319421	319540	319998	320338	320414	320632	320860
321161	321390	321429	321565	321616	321803	322085
322248	322351	322450	322514	322765	322848	323335
323686	323883	323983	324072	324251	324373	324411
324521	324818	325002	325280	325713	326234	326511
326675	327032	327032	327400	327589	327990	328013
328117	328296	328521	328920	329485	329794	329956
330388	330543	330755	330977	331069	331626	331977
332523	332545	332880	333001	333307	333449	333576
333709	334292	334354	335187	335317	335440	335500
335663	335729	335911	336330	366640	337517	338556
333801	338988	339276	339379	339428	339659	339782
339851	340183	340214	340478	340505	340909	341168
341235	341397	341442	341924	342019	342324	342592
342681	342707	342812	343618	343777	343878	343901
344137	344263	344351	344967	345085	345312	345658
345955	346027	346292	346693	347394	347665	347751
347866	348020	348268	348626	349138	349266	349935
350278	350473	350663	351017	351314	352097	352543
352682	353073	353173	353367	353576	353704	354224
354680	354874	355093	355560	355818	356287	356323
357338	357443	357698	357868	358304	358822	359083
359561	360290	360372	360658	361110	361333	361578
361774	362091	362179	362216	362469	362521	362676
362954	363300	363665	363733	364071	364246	364372
354449	364517	364660	365034	365184	365251	365418
365547	365819	366097	366101	366442	306768	366828
366944	367067	367236	367352	367494	367606	368372
368635	368719	368981	369010	369528	369767	369858
369977	370152	370267	370325	370431	370711	370936
371344	371411	372052	372144	372583	372682	372926
373328	373765	374052	374150	374850	376039	376108
376608	377107	377396	377525	377814	377956	378050
378165	378395	378404	378669	378861	378018	379353
379558	379951	380339	380586	380654	380863	380925
381266	381334	381572	181686	381774	381881	382012
382169	382269	382465	382539	382738	382843	382974
383172	383210	383430	383508	383641	384065	384550
384886	384949	385060	385121	385301	385812	386068
386227	386349	386444	386683	386990	387146	387629
387726	388084	388416	388541	388729	388902	389097
389353	389544	389674	380003	380297	380399	380872
380963	391160	391238	391619	392290	392387	392672
392845	393275	393651	393965	394097	394105	394542
394610	394759	394834	395107	395569	395604	396134
396545	396730	396804	397477	397687	397882	398100

398211	398550	398409	399702	399953	400444	400658
400728	400916	401146	401244	402480	402646	402987
403204	403513	403611	404010	404161	404250	404592
404667	404887	404996	405767	405927	406078	406426
406573	406650	407096	407361	407559	407631	408631
408750	408855	409082	409188	409580	409691	409735
410030	410397	410792	412218	412311	412705	412936
413155	413216	413360	413451	413589	413761	413819
414681	414753	414923	414077	414359	414506	417125
417252	417360	417706	417883	418035	418347	418693
418973	419031	419188	420313	420575	420743	420889
420915	421081	421166	421454	421541	421680	421746
421803	422095	422104	422848	423100	423277	423430
423562	123611	423924	424147	424205	424778	424910
425004	425129	425209	425373	425548	425745	425817
426466	426598	426964	427055	427119	427261	427431
427799	428360	428410	428541	429513	429605	430062
430260	430325	430554	430692	431076	431271	431359
431419	431554	431683	431894	432056	432408	432552
432623	432854	432968	433027	433164	433590	433668
433869	433903	434208	434311	434498	434605	434937
435750	435806	436026	436430	437106	437313	437998
437141	438234	438986	439255	439944	440206	440346
440605	440765	441007	441199	441404	442362	442501
442937	443056	443291	443493	443696	443888	443972
444136	444211	444395	444577	444848	444913	445086
440396	445539	445674	445771	446196	466297	447082
447439	447539	448093	448295	448344	448422	448222
449357	449744	449815	449916	450161	450542	450686
450870	451510	451675	451927	452022	452295	452347
452609	452743	452986	453236	453579	453681	453703
453876	454078	454285	454796	454293	455027	455540
455644	455839	456214	456310	456497	456833	457082
457192	457222	457301	457934	458073	458300	458621
459106	456323	450116	460052	460181	460352	460404
460569	460938	461497	461562	461960	462179	462227
462339	462585	462669	462994	463140	463587	463629
464647	464963	465034	465124	465263	465359	465665
465971	466222	466430	466846	467261	467389	467483
467546	467789	467947	468040	468824	468813	469081
469117	469417	470145	470843	470458	470562	470625
470894	471121	471310	471425	471590	471611	472720
472897	472900	473903	474788	475071	472275	475791
475868	475986	476277	476350	476692	476727	477031
477135	477298	477340	477444	477637	477709	477804
477994	478368	479083	479288	479432	479590	479680
480768	481358	481784	481838	482084	482202	482451
483013	483121	483210	483697	483758	484092	484126
484524	484964	485174	485575	486125	486227	486302
486466	487065	487236	487486	487517	487833	488199
488333	488588	488861	488974	489135	489433	489686
489798	490429	490602	490791	491073	491207	491683
491774	492114	492383	492732	492963	493012	493220
493304	493568	493802	494007	494172	494319	494666
494906	495035	495362	495452	495513	495686	496084
496287	496318	496600	497147	497364	497468	497755
497925	498143	498330	498518	498772	498826	499179
499352	499510	493786	499805	499975.		

Wydawanie fantów loterji Koła Floty Narodowej w Łodzi rozpocznie się z dniem 11 listopada o godzinie 3-ej po południu przy ulicy Zgierskiej 123 według następującego porządku: 11.XI. Nr. Nr. losów od 1 do 50 tysięcy. 12.XI Nr. Nr. od 50 do 100 tysięcy. 13.XI Nr. Nr. losów od 100 do 150 tysięcy. 14.XI Nr. Nr. losów od 150 do 200 tysięcy. 15.XI. Nr. Nr. losów od 200 do 250 tysięcy. 16.XI. Nr. Nr. losów od 250 do 300 tysięcy. 18.XI. Nr. Nr. losów od 300 do 350 tysięcy. 19.XI. Nr. Nr. losów od 350 do 400 tysięcy. 20.XI. Nr. Nr. losów od 400 do 450 tysięcy. 21.XI. Nr. Nr. losów od 450 do 500.

Zamiejscowi posiadacze wygranych losów winni po otrzymaniu tabelki zawiadomić Koło Floty Narodowej, celem przesłania im fantów.

ZARZĄD.

Akuszerka
G. Salimonowa
powróciła
i przyjmuje zamówienia.
ul. Szkolna 12

Do akt. Nr. 3119 i 3120 — 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ul. Północnej pod Nr. 1 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Herszа Hendelesa i składających się z mebli, ocenionych na sumę 1085 zł.
Łódź, dnia 22 października 1929 r.
Komornik (—) STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 3037, 3038 — 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ul. Południowej pod Nr. 20 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości ,należących do Fiszla Radzinera i składających się z mebli, ocenionych na sumę 585 zł.
Łódź, dnia 15 października 1929 r.
Komornik (—) STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 2611 — 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie, art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 66 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Ajzenszmidta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 695.
Łódź, dnia 4 listopada 1929 r.
Komornik (—) STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1420 — 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 70 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Samuela Markowa i składających się z mebli, ocenionych na sumę 500 zł.
Łódź, dnia 29 października 1929 r.
Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 1414 — 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 70 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Joanny Szepsowej i składających się z mebli i kasy ogniotrwałej, ocenionych na sumę 550 zł.
Łódź, dnia 29 października 1929 r.
Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 2863 — 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo—Cegielnianej Nr. 19 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Kempińskiego i składających się z maszyny do szycia i szafy do odzieży, oszacowanych na sumę zł. 560.
Łódź, dnia 4 listopada 1929 r.
Komornik (—) STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. od 2591 do 2602 — 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie, art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 45 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy „Skład Sukna i kortów Reizbaum i Pozner" i składających się z materjału na ubrania i fraki, ocenionych na sumę 3170 zł.
Łódź, dnia 21 października 1929 r.
Komornik (—) STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 2515 — 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 38 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abe — Majera Liebermana i składających się z mebli, ocenionych na sumę 1300 zł.
Łódź, dnia 28 października 1929 r.
Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 2311 — 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 46 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Berysza Neuhausa i składających się z mebli i kasy ogniotrwałej, ocenionych na sumę 680 zł.
Łódź, dnia 29 października 1929 r.
Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 2523 — 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 64 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Hersza — Bera Lichtenberga i składających się z mebli, ocenionych na sumę 1979 zł.
Łódź, dnia 23 października 1929 r.
Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Redaktor naczelny: **Henryk Rabczyński** Wydawca: **Tow. Rzem. „Resursa"** Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15 Redaktor odpowiedzialny: **Adam Zuczkiewicz**